Ner 125. Kraków 2 Czerwca — Piątek. Rok 1865.

CZAS

Czas wychodzi codziennie rano o godz. 7ej (wyjąwszy poniedziałki i dnie poświąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 2
Miejscowa we Lwowie	„ 21	„ 5 c. 25	„ 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal 1 sgr. 15
„ „ Rzeszy niemieckiej	„ 21 „ 10	„ 5 „ 10	„ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii	frank. 108	frank. 27	frank. 10
„ „ Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ 29	„ 10
„ „ Belgii	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny **franco** do Administracyi „CZASU“. LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. LISTOW niefrankowanych nie przyjmuje się.

RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ w Rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmayera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

OGŁOSZENIA (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: **we LWOWIE** w Ajencyi „Czasu“ p. ***Ignacy Hercok*** w rynku pod Nr. 238. — **w Wiedniu** p. ***A. Oppelik*** Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię **w Paryżu** p. ***L. Płonski***, Boulevard du Prince Eugène, 95. — **w Hamburgu** pp. ***Haasenstein i Vogler*** — **w Frankfurcie** nad Menem ***p. Otto Molien*** — **w Lipsku** ***p. Henryk Engler*** — **w Wrocławiu**: ***pp. Jenke et Sarnighausen.***

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY

w Krakowie na miesiąc czerwiec 2 złr.
„ „ od 1go czerwca do 30go września 6 złr. 70 c.
z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem, za miesiąc czerwiec 2 złr. 25 c.
od 1go czerwca do końca września . . . . . . 8 złr.

Kraków 1 czerwca.

Wybaczą nam czytelnicy, że chcącym pisać o ministrach angielskich, tak namiętnie w bezwzględnym pokoju rozmiłowanych, cisną nam się pod pióro sielankowe porównania. Jeżeli lord Palmerston rozpływający się nad szczęściem, jakiego używa lud angielski, wydawał nam się Tytyrem wirgiliuszowym, który powtarza niezupełnie może przekonanemu Melibeowi, że pokój, błogi to pokój *haec otia fecit*; to znów lord Russell dowodzący Północy amerykańskiej, że ona sama uznała Południe za stronę wojującą, przypomina nam pasterza w rodzinnej spiewce naszej, który pasterce swojej skarżącej się, że ją głowa boli, bo „grał na fujarce siła“, powtarza: „samaś sobie temu winna, samaś mię o to prosiła.“ Pasterka atoli, jak domyśleć się łatwo, innego jest zdania. Jankee nie tracą pamięci w powodzeniu i stwierdzają datami, że wiadomość o ogłoszeniu blokady portów południowych, mającem służyć gabinetowi angielskiemu za podstawę owego uznania, nie doszła go była jeszcze, a już minister spraw zagranicznych oświadczył w Parlamencie, że rząd królowej powziął zamiar uznania Południa za stronę wojującą. Grał więc pasterz na fujarce siła, zanim go pastereczka o to prosiła. Co większa, Amerykanie przytaczają noty angielskie i francuskie zawiadamiające rząd Washingtoński o tem ważnem postanowieniu. W notach tych nie ma wcale mowy o blokadzie, która teraz ma dowodzić, że Północ sama przyznała konfederacyi Południa charakter strony wojującej; a jest tylko mowa o wielkim obszarze ziemi i znacznej ludności krajów skonfederowanych, o długotrwałej wojnie itp. Słusznie zatem utrzymywaliśmy, że zasada teoretyczna nowego prawa publicznego trudno daje się w tym względzie oznaczyć; a istnieje tylko zasada praktyczna, czyli interes. Rozumowanie, jakkolwiek zręczne, lorda Russela poczytują w Ameryce za wybieg; ale stąd daleko jeszcze do nieporozumień, bo Północ ma w ręku nader łatwy sposób ukończenia tej sprawy, znosząc do reszty blokadę, co już samo z siebie po zwycięstwie nastąpić musi. Owe tak zwane przyjazne węzły łączące Anglię z Ameryką nie zerwą się, chybaby pastereczka sięgnęła zuchwałą rączką po kwiatek zwany Kanadą; a i wtedy jeszcze, chociaż wiemy, jak on pasterzowi drogi, skoro nie jest koniecznie potrzebny do wieńca bluszczowego, którym swe skronie pokojowe otacza, kto wie, czyby go przez wzgląd na pokrewieństwo i zachowanie miłych stosunków nie poświęcił, byle tylko nie przerwać owego szczęścia i spokoju, jakiego używa...

Lecz porzućmy idyllę, i spojrzyjmy na drugą jej stronę, która nic nie ma sielankowego. Jeżeli utrzymanie bezwzględnego pokoju idzie jak z płatka w polityce zagranicznej, to odbija się ono w polityce wewnętrznej, i to w sposób dający wiele do myślenia. Tak jest we Francyi, tak w Anglii.

Od chwili oświadczenia, że zamknął świątynię Janusa, Napoleon III spotkał się kilkakrotnie z symptomatami, które dowodzą, że wyrabia się we Francyi opinia niezupełnie zgodna z ową „jednością woli“ w liście do bratanka swego objawioną. Nie będziemy ich wyliczać, ale wypada nam wspomnieć o owej mniejszości 72 głosów, która w d. 16 maja stanęła przeciw ustawie rządowej bronionej przez ministra Rouhera, a żądającej, aby w radach prefektуralnych przewodnictwo przy prefektach pozostało. Prawda, że po długich rozprawach projekt utrzymał się większością 154 głosow, ale niemniej taka opozycya i w takim przedmiocie, właśnie owej jedności woli sięgającym, jest ważnym w Ciele prawodawczem objawem.

W Anglii, jak zawsze, ruch całkiem inaczej się przedstawia, ale trafne listy korespondenta naszego z Londynu przekonywają dostatecznie, że i tam położenie wewnętrzne nie jest całkiem zaspakajające, zwłaszcza dla obecnego w gabinecie kierunku. Kwestya reformy wyborczej, pomimo swego spokojnego pochodu, coraz głębiej nurtuje społeczność angielską. Okazało się, że w tej formie, jak ją rząd królowej pojmuje, nie zaspakaja ona wcale stronnictwa radykalnego. W rozprawach nad ostatnim billem, który odrzucono jako zbyt połowiczny, dał się słyszeć wyraz „głosowanie powszechne“, jako cel reformy na tej drodze. Uderzenia na kościół urzędowy są tak częste i silne, iż wyraźnie wskazują, jak dalece programat stronnictwa radykalnego, który tylokrotnie podawaliśmy, nie zmienił się w niczem. Upadek kościoła anglikańskiego jako najwyższej podpory arystokracyi angielskiej, coraz bardziej zagraża. Tłómaczy to wybornie odezwa p. D'Israelego do wyborców przed kilką dniami przez nas podana. Na polu obrony kościoła urzędowego, podaje niejako rękę naczelnik torysów stronnictwu whigów; bo wie dobrze, że tu już nie chodzi o stronnictwo, ale o całą arystokracyę angielską, powiedzmy, o cały ustrój społeczeństwa, które zwaliśmy dawniej *Old England*. Whigowie mają mianowicie za sobą liczną klasę ludności angielskiej zwaną *gentry*; tę chciałby zapewne p. D'Israeli widzieć wotującą w nowych wyborach z arystokracyą.

Niebezpieczeństwo jest tem większe, że na trwanie gabinetu lorda Palmerstona nie można już długo rachować, choćby tylko z powodu sędziwego wieku jego. Bądź co bądź, lord Palmerston jest jeszcze pozostałością starej Anglii. Naczelnik stronnictwa radykalnego Bright ogłosił go niedawno za głównego przeciwnika reformy wyborczej. Byliśmy zawsze tego zdania i nieraz to wypowiedzieliśmy. Sam tylko lord Palmerston był tak zręcznym w parlamentarnym zawodzie swoim, aby kolega jego lord Russell mógł w jego gabinecie mieć zachcianki wyborcze i stawiać bille w tej mierze; aby taka osobistość, jak p. Gladstone, mogła pozostać w drugim rzędzie, i oświadczyć, że każdy Anglik ma prawo być wyborcą... Zgoła tak różnorodny gabinet jedynie pod przewodnictwem lorda Palmerstona mógł się utrzymać. Któż go zastąpi, i co się stanie, gdy go braknie? P. Gladstone jest niezrównanym ministrem finansów, w sferze politycznej dał się poznać tylko w sprawie wysp Jońskich; a zresztą, gdyby został naczelnikiem gabinetu, musiałby się może zastósować do wyrzeczonej przez siebie zasady, i zmienić kierunek, na którym broni się jeszcze arystokracya w społeczności angielskiej....

Tak więc przyszło do tego, że śmierć lub ustąpienie lorda Palmerstona stałoby się może ruiną „dawnej Anglii“, i tego muszą się obawiać torysy. Najlepszy to dowód postępu stronnictwa radykalnego i ruchu społecznego w Anglii. Dodajmy w końcu na chlubę tego narodu, że zasługi lorda Palmerstona mają być wynagrodzone krzesłem w Izbie lordów, na któremby zasiadł, gdyby mu wiek i trudy zostawać dłużej u steru rządu nie pozwoliły. Jakże do pozazdroszczenia krajowi, który w ten sposób wynagradza sześćdziesięcioletnie usługi, pewnym będąc, że taka nagroda najwyższej obywatelskiej odpowiada ambicyi!...

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 31 maja.

—r. Wrzawa dziennikarska, jaką wywołała przyszła podróż JCMości do Węgier, tłomaczenie tego faktu, nadzieje i znaczenie polityczne wielkiej doniosłości, jakie doń przywiązywano, wszystko teraz prawie zupełnie zamilkło i ucichło, a sangwiniczne tranzakcyjne nadzieje, wyrażane wprawdzie tylko w półurzędowych dziennikach wiedeńskich i peszteńskich organach staro-konserwatywnego stronnictwa, ustąpiły miejsca chłodniejszemu pojmowaniu sytuacyi, na które teraz kładą nacisk i ze strony ministeryalnej. Chłodniejsze to pojmowanie rzeczy nie odmawia wprawdzie znaczenia odwiedzinom cesarskim stolicy węgierskiej, nie lekceważy sobie ich jako środka do wzajemnego zbliżenia różniących się zdań, jednak zwraca zarazem uwagę na to, że w państwie konstytucyjnem korona jest tylko jednym czynnikiem ustawodawczym i że w Austryi niepodobną jest bez naruszenia ustaw zasadniczych państwa rewizya konstytucyi przez jeden czynnik ustawodawczy przedsięwzięta, a tem samem, że na tej drodze nie daloby się osiągnąć pogodzenie się z Węgrami. Liberalne stronnictwo w Wiedniu z przyjemnością zrobiło spostrzeżenie, że to zapatrywanie się na sprawę podziela i liberalna większość za Litawą i że szczegółowe i uznane organa stronnictw Deaka i rezolucyonistów z r. 1861 mówiąc o nastąpić mających odwiedzinach JCMości to samo, co liberalne po tej stronie Litwy, zajmują stanowisko. W Peszcie bowiem wychodzą także z tego widzenia rzeczy, że zgoda w żadnym kierunku nie da się przyprowadzić do skutku drogą oktrojowania, nawet co do dawnych krajów dziedzicznych.

O zwołaniu sejmu węgierskiego mówią zawsze jeszcze jako o fakcie, który z pewnością nastąpić ma wciągu lata lub jesieni. W kancelaryi nadwornej słyszeć można w tym względzie całkiem stanowcze zapewnienia, ale o dalszych szczegółach, jako to: o terminie tudzież o warunkach tego zwołania wyrocznia urzędowa trudne do zrozumienia daje odpowiedzi. Tak np. powiadają w owych kołach, że sądy wojskowe ustaną; a ponieważ jakaś ustawa drukowa przecież istnieć musi, przeto wydany będzie jakiś przepis odnoszący się do spraw drukowych, któryby mniej więcej odpowiadał stosunkom po tej stronie Litawy. Równocześnie zaś jak najmocniej zapewniają, że przed zwołaniem wcale żadnych nie będzie oktrojowań. Również, pomimo tego zapewnienia, zapowiadają jakieś zmiany w sądownictwie węgierskiem.

Wniosek przedłożony do zatwierdzenia JCMości mający na celu zamianowanie 19 starszych żupanów w Węgrzech łączyły dzienniki z usiłowaniem rządu, aby sobie zabezpieczyć w Izbie magnatów przyszłego sejmu większość na wszelki wypadek uległą i energiczną. Domysł ten ma niezawodnie coś w sobie prawdy, i jak słyszałem, zastanawiano się nad nim w sferach właściwych. Wszelako może to być cel dalszy owych zamierzonych nominacyj; najbliższy zaś czyli bezpośredni tyczy się przyszłych wyborów sejmowych; rząd bowiem chciałby podczas agitacyi wyborczej po komitatach mieć ludzi, którzyby tam silną dłonią dzierżyli władzę. Słychać, że tak, jak nominacye przeszłoroczne, uwzględniać mają i tym razem zamierzone, szczególniej szczepy niemadziarskie na Węgrzech, aby tym sposobem w owych okolicach teroryzmowi władz czysto-madziarskich, jakiego miano się dopuszczać podczas wyborów na r. 1861, zapobiedz.

Rozchodzi się pogłoska, że mianowany przeszłego lata ochmistrzem Cesarzewicza Rudolfa jenerał hr. Gondrecourt ma ustąpić, i udał się już na dłuższy urlop, tak że rodzina cesarska udała się do Iszlu bez dworu Cesarzewicza.

Pogłoski o nastąpić mającym powrocie Cesarza Maksymiliana z Meksyku i przywróceniu go do praw, których się zrzekł aktem w Miramare podpisanym, które *Kreuz. Ztg* tak szczegółowo powtórzyła, są mianowicie względem drugiej części przesadzone. Przywrócenie bowiem Cesarza Maksymiliana do praw dawnych dotknęłoby tyle praw stron innych, że proste unieważnienie ugody w Miramare zawartej nie jest tak prostą rzeczą, jak to sobie wyobraża *Kreuz. Ztg* tak biegła w kwestyach prawa dynastycznego.

Zamianowany dowódzcą w Szlezwiku i Holsztynie jenerał-porucznik Manteuffel ma tu dziś przybyć, aby przed udaniem się na swą posadę „przedstawić się osobiście.“ Zamianowanie Manteuffla uważają w tutejszych kołach dyplomatycznych za bardzo wyraźne i stanowcze ustępstwo dla Austryi i za najwymowniejszy dowód, że zaniechano bismarkowej polityki aneksyjnej, a że wszystko, o co teraz toczą się jeszcze rokowania, posłużyć ma tylko do zasłonięcia cofania się p. Bismarka i ile możności do uzyskania innych ustępstw.

Stowarzyszenie Słowian w Wiedniu mieszkających otwarło wczoraj w sposób uroczysty swoje miejsce zebrania. Hr. Czernin powitał, jako prezes stowarzyszenia, liczne zgromadzenie. Towarzystwo spiewaków słowiańskich wykonało kilka chórów w językach czeskim i serbskim; bawiący tu artysta dramatyczny Lech Nowakowski (syn ś. p. Jana) deklamował „Farysa“ Mickiewicza i zyskał rzęsiste oklaski. Grottger darował towarzystwu silka większych rysunków, których wykonanie i kompozycya powszechnie się podobały.

Wrocław 30 maja.

† Oprócz rady ministrów, król ma przy boku swoim osobny gabinet militarny, któremu oddawna przypisywano wielki wpływ na sprawy bieżące. Wykazująca i surowo wpływ ten oceniająca broszura dzisiejszego posła Twestena dała powód do głośnego pojedynku pomiędzy autorem a szefem gabinetu jenerałem Manteuffiem. Wypadek nie był bez skutku, gabinet militarny nie wywierał tak widomego wpływu, przestano o nim mówić, zwłaszcza od czasu, w którym p. Bismark zajął miejsce prezesa rady ministrów. Prezes stał się wszechwładnym. Jego rada górowała nad wszystkiemi innemi, zatem i nad radami militarnego gabinetu.

Zaszły jednak w tych sferach w ostatnich czasach jakieś nieporozumienia: mówiono bowiem niedawno temu głośno i stanowczo o wystąpieniu jenerała Manteuffla z militarnego gabinetu; nie umiano podać powodów; wnoszono, że jenerał obstawał za utrzymaniem przymierza z Austryą, gdy w gabinecie ministrów postanowiono właśnie możność zerwania go. Wieści te ucichły. Jenerał Manteuffel pozostał na miejscu. Układy z Austryą w sprawie szlezwicko-holsztyńskiej toczyły się dalej tym samym trybem, potykając się co krok o najdrobniejszą trudność; wierna kopia postępowania wyszydzanego przy każdej sposobności Bundestagu.

Część literacko-artystyczna.

Dwie Królowe.

DRAMAT Z CHÓRAMI W 4 AKTACH.

Ernesta Legouvé.

(Ciąg dalszy.)

Scena III.

POPRZEDZAJĄCY, DRUGI STUDENT *wbiega.*

DRUGI STUDENT.
Idzie, już idzie!

MIESZCZANIN.
Kto?

DRUGI STUDENT.
Księżniczka!

PIERWSZY STUDENT.
Czyś jej
Przyjrzał się?

DRUGI STUDENT.
Zdala!.. Przed nią Landresse...

KUGLARZ *na stronie.*
W lisiej
Sztuce skradania się nieuk, czyż stopy
Dziś znów niezwichnie?

DRUGI STUDENT.
Dąży tu w też tropy,
Aby zobaczyć czy przyrząd skończony...

KUGLARZ.
Pięknież wygląda?

DRUGI STUDENT.
Trochę opalony.

KUGLARZ *widząc otwierające się drzwi kapliczki, półgłosem.*
Król!

STUDENT.
Kto? ów człowiek z czołem w troski pyle?

KUGLARZ.
Pan na Nevers tuż za nim idzie w tyle,
Płód Ganelona rozrodzony licznie!..
Zdrada w tym rodzie przechodzi dziedzicznie
Z ojca na syna...

STUDENT.
Jak szewc z szewców rodu

KUGLARZ.
Szatan do tego wdraża ich zawodu!
(Straże się ukazują).
Straże!.. Zmykajmy, póki zbytnich gości
Nie spędzą.

NACZELNIK STRAŻY.
Miejsca, dla królewskiej Mości!
(Mieszczanie oddalają się. Straż stoi w głębi Filip i Nevers wstępują na scenę).

Scena IV.

KRÓL, NEVERS, STRAŻ *w głębi.*

KRÓL
(wzruszony, szybkim wchodzi krokiem mówiąc do siebie).
Czyste jak widzę jakieś opętanie!

NEVERS *(na stronie).*
Jakiż niepokój!.. z kąd to pomieszanie?

KRÓL *(na stronie).*
I modlić się nie mogłem... Raz do ucha
Szatan mi szeptał... znów Bóg krzepił ducha!
(Rzuca się na ławkę pod drzewem).

NEVERS *(zdaleka na stronie).*
Za każdym pomyślności mej pobłyskiem
Widzę, że królów niepokój nam zyskiem;
Serce ich — prąd oceanu... Kiedy mętny,
Zarzuć sieć! — połów czeka cię ponętny!

KRÓL *(wołając).*
Nevers!
(Nevers zbliża się).
Wszakże się w Soissons rozstałeś
Z Ingeburgą!

NEVERS.
Tak panie rozkazałeś.

KRÓL *niecierpliwie.*
Ty, oraz Landresse spędziliście razem
Miesiąc z księżniczką...

NEVERS.
Tak jest — twym rozkazem
Wysłani: prosić o rękę — w podróży
Rozrywać nudy królowej....

KRÓL *porywczo.*
Mów dłużej!

NEVERS.
O czem?

KRÓL *z rozdrażnieniem.*
No mówże!.. Skreśl mi co do joty
Jej postać, rozum, wdzięki i przymioty!

NEVERS.
Rzymowi ten jej opis pełen werwy
Ktoś skreślił: „Kształtem Venus! duch Minerwy!
Czystej Diannie podobna z skromności,
Heby blask świetny!“

KRÓL.
Klnę się na świętości!
Że jej jednego braknie — do tych blasków...

NEVERS.
Blasku?

KRÓL *wołając.*
Korony!
(Nevers okazuje zdziwienie).

KRÓL *gniewnie.*
O! z pustyni piasków
Morze wprzód tryśnie, nim połączym dłonie,
I ta — co gardzę nią — siądzie na tronie!

NEVERS.
Poznaj ją wprzódy królu!... wstręt przewionie!

KRÓL.
O! znam ja inną — tamta jest mą panią;
Pod jej to słodką garnę się tyranią!
(Nevers czyni ruch podziwienia).
Precz z morałami: że mnie przysiąg spojnie
Wiążą! — Zgrzeszyłem? Grzech okupię hojnie!
Okupiłem już w części. — Słuchaj!.. Rzesza
Wzgardzonych żydów dwóch chrześcian wiesza
Na krzyżu w zamku Fiènnes. — Wieść ta cwałem
Ledwo dobiegła uszu mych... Kazałem
Ludziom i koniom — było to w niedzielę —
Wcześniej dać strawę — i gdy zmrok się ściele,
Ruszyłem w pochód z Clairveaux, z pocztem dwustu
Rycerzy — biorąc zadatek odpustu. —
Szliśmy w milczeniu... dokąd?.. nikt nie wiedział.
Błyskiem przebiegłszy dzielący nas przedział,
Gdy w pośród nocy żydów otoczyłem,
Osiemdziesięciu ich żywcem spaliłem.

NEVERS *z ironią.*
Wzniosła żarliwość!

KRÓL.
Jeźli kto — to ona!
Agnieszka — lube imię!.. ubostwiona
Córa księcia, co za krzyż staczał boje,
Odkupi winę mą, i błędy moje,
I przed pogromczą schroni mnie zaczepką. —
Uroczy wdziękiem kraj jest jej kolebką —
Snieżny tyrolskich gór strzeże go wianek,
I niebo ciepłe jak wiosenny ranek,
W italskich jeziór przegląda się szybie. —
W tej rajskiej wzrosła Agnieszka siedzibie,
Kosztowne z sobą zabiera spuścizny:
Dwojaką piękność dwojakiej ojczyzny!
Czoło jej białe, wzniosłe jak gór szczyty,
A w oku słońca blask świeci odbity.
Ciepłym tym blaskiem — myślałem — potrzeba,
Rozjaśnić smętność Lutecyi nieba!
A gdym raz pierwszy w życiu mem zasłyszał
Nutę — z którą się srebrny głos jej mieszał,
Pojąłem wtedy poezyi wzniosłość!...
Ale pojąłem *(z zapałem)* wraz całą doniosłość
Pogardy! żalu! .. i uczułem wstręty
Do tej, co wpośród nas rzuca odmęty!
Drżę na myśl o tej dziewce barbarzyńskiej,
I nim z nią węzeł złączy mnie małżeński,
Zanim się kiedy odważę na mękę
Rękę jej podać — raczej utnę rękę!...

NEVERS.
Któż wobec chrześcian nagły zwrot ten zechce
Uprawnić?

KRÓL.
Jedno słowo moje „niechcę“.

NEVERS.
Sam, królu! posłów wysłałeś — Posłowie
Duńscy — dostojne pany co się zowie! —
Przywieźli ci ją...

KRÓL.
To niech ją odwiozą!
Skarb niech odbiorą, który rzucam z zgrozą...

NEVERS.
Posag nam wręczył naprzód wraz z szkatułą
Król Kanut — zanim siostrę zwiążą stułą...
Okrągłą sumę Panie! jedenaście
Tysięcy dukatów ważnych, w przepaście
Rzucić! Ach szkoda miłościwy Panie!

KRÓL.
Jedenaście tysięcy w złocie?... A... nie!...
Złota nie zwrócę. — Niejednemu z przodków
Moich wydarto ziemię, gdyż mu środków
Brakło — by z wojskiem płatnem się opierać. —
Chcąc mieć co wydać, trzeba naprzód zbierać.

NEVERS.
Cóż poczniesz królu! jeśli wazal — jaki
Krewny Kanuta — da ci się we znaki?
I chcąc blask nadać swej książęcej mitrze,
Zpod twego berła wyłamie się chytrze?

KRÓL.
Któż?... Akwitanii książę?... Szczęść mu Boże!
Lat dziesięć czekam, by w sposobnej porze
Wydrzeć mu — jeśli nie całe, to byle
Część dzierżaw — naszych, przez lat tyle
Z czasów Pepina. — Niechno złamie wiarę,
Klnę się na honor! sam z siebie ofiarę
Mi przygotuje... bo nim wiosna wróci,
Tylu Francya baronów nań rzuci,
Tylu pancernych, tyle hufców mężnych,
Że mu zabraknie twierdz już niezwyciężnych,
Zabraknie szańca — do własnej obrony,
Dachu odłamka — dla swej głowy schrony;
I wieść od Alpów aż do Renu wstęgi
Zabrzmi, że większej nikt nie poniósł cięgi.

NEVERS.
Cóż powie — co się nazwą ojca cieszy
Z ust króla — opat z Saint-Denis?

KRÓL.
Rozgrzeszy!
Zdobycz dlań wiozę z Jeruzalem dobrą:
Ząb apostoła Macieja i ziobro...

NEVERS.
Ja skutków gniewu lękam się Papieża...
Wszak z Ingeburgą w doczesne przymierza
Wszedłeś Panie!.. ślub...

KRÓL.
No to ślub ten zrywam—
Jest prawą żoną mą?.. Praw mych używam...
Odtrącam żonę. — Roczniki monarsze
Nie sąż rozwodów pełne?— Wieki starsze
Zaświadczą, ręczę, nie dwadzieścia razy,

Teraz nagle rozeszła się wiadomość, że jenerał Manteuffel opuszcza stanowisko swoje w gabinecie militarnym, że obejmie naczelne dowództwo nad wojskami sprzymierzonemi w Holsztynie i Szlezwiku, wstępując w miejsce dzisiejszego dowódzcy jenerała Bittenfelda. Dodają, że jenerał Manteuffel uda się w tych dniach do Wiednia, aby się w swojej nowej godności przedstawić Cesarzowi. Jenerał posyłany był już dawniej parę razy w nadzwyczajnych dyplomatycznych missyach do gabinetu wiedeńskiego, i twierdzą tu powszechnie, że jest on w Wiedniu *persona grata*.

Co znaczy ta zmiana? Obecnie więcejby miała znaczenia zmiana osób stojących na czele rządu cywilnego w Księstwach. Mówią i o tem. Komisarz cywilny austryacki baron Halbhuber ma być odwołany na znak zadowolenia gabinetu austryackiego z nominacyi jenerała Manteuffla. Nie mogę się dopatrzyć związku pomiędzy zmianą wojskowej osoby z jednej a zmianą cywilnej osoby z drugiej strony. Wiadomość ta zdaje mi się więc być wątpliwą. Jako wiadomość większej pewności zapisać można, że pomiędzy Austryą a Prusami przyszło w tych dniach do jakiegoś porozumienia się co do przyszłego traktowania sprawy szlezwicko-holsztyńskiej. Miano się już zgodzić na to, że najprzód zwołane będą, tak jak Prusy proponowały, prowincyonalne stany Księstw z r. 1854. Ponieważ jednak stany te nie są pełne, gdyż od owego czasu wielu członków wystąpiło, niektórzy umarli, będą wprzód rozpisane wybory celem uzupełnienia tej reprezentacyi prowincyonalnej, co wiele zajmie czasu. Mylą się zaś te dzienniki, które donoszą, że stany nie będą się mogły zebrać przed jesienią, albowiem według urządzeń stanów prowincyonalnych mogą to uczynić dopiero w trzy miesiące po wyborach. Lecz stany mające się zebrać nie są nowe, a rozpisać się mające wybory będą tylko wyborami dopełniającemi; stany będą się więc mogły natychmiast zebrać, skoro znajdą się w przepisanym prawnie komplecie, chociażby jeszcze nie wszystkie wybory były uskuteczniona.

Stanom tym, udzielnie obradującym, ma być na samprzód przedłożony projekt do prawa wyborczego dla wspólnej ogólnej reprezentacyi, niewiadomo jeszcze na jakiej podstawie. Z tą dopiero reprezentacyą państwa współpanującego traktować będą o przyszłe ukonstytuowanie Księstw.

Izba poselska obraduje teraz prawie codzień Z powodu traktatów handlowych, które od 1go lipca mają obowiązywać, a nie wszystkie dotąd zostały uchwalone, sejm trwać będzie jeszcze przez miesiąc czerwiec. Stosunki zagraniczne zmuszają rząd do traktowania Izby z pobłażaniem. Stosunki wewnętrzne byłyby oddawna spowodowały jej rozwiązanie.

Paryż 29 maja.

Jeszcze parę szczegółów o liście Cesarza do ks. Napoleona. List ten został przywieziony z Algieru przez kapitana margr. de Galliffat, adjutanta cesarskiego. Miał on złożyć wprzód kopię listu Cesarzowéj a sam list księciu. Adjutant nie wiedział co list w sobie mieści. Gdy książę go przy nim przeczytał, zapytał adjutant czy będzie odpowiedź, i odebrał ją w kilku słowach bardzo opryskliwych. „Opowiadał o tem wczoraj sam p. Galliffat na wyścigach w Chantilly. Dopiero po przeczytaniu listu książę udał się do Tuilleryów. Potwierdza się, że Cesarzowa wynurzyła mu podwójny żal: iż list był surowy i że z rozkazu Cesarza, musi go kazać zamieścić w *Monitorze*. Zapewniają, że na radzie ministrów Cesarzowa była za nieogłoszeniem listu, lecz poparł ją tylko p. Daruy. Inni ministrowie, mianowicie margr. de la Vallette, oświadczyli się za wykonaniem rozkazu cesarskiego. Pogłoska, że z téj przyczyny p. Daruy opuści gabinet, nie jest prawdziwą.

List cesarski, dymisya i wyjazd księcia zajmują ciągle Paryż. Ci co znają stósunki dworu, wiedzą, że nie ma w tem współzawodnictwa między ks. Napoleonem a Cesarzową; że nie zważając na żywość języka, często zbyt wyrazistego, w gruncie usposobienia brata cesarskiego były życzliwe. W ostatniéj mowie tronowéj Cesarz przyjął politykę pokoju; minister Rouher wyłuszczył rachuby téj polityki, wynurzając nadzieję, że nadejdzie czas na „wielkie pojednanie“ (*grandes conciliations*). Łatwo dziś odgadnąć, czego chce Cesarz: utrzymania pokoju i ustalenia dynastyi; ma nadzieję, że czas poprowadzi Papieża do zgodzenia się z Włochami, że tymczasem Francya będzie miała wolne ręce w Algierze i Meksyku, a gdyby przyszło do tego, w Stanach Zjednoczonych. Taka polityka została osądzoną w Tuilleryach za bezpieczną, dynastyczną i łatwą. Pomijając możebność wojny z Ameryką którą uważałby za wielkie nieszczęście. Książę jest przekonany, że Europa nie zdobędzie się na „wielkie pojednanie“, że nie uszanuje kwietyzmu cesarstwa, i że gdyby to uczyniła, zmieni swą postawę w razie śmierci Cesarza. Książę jest przekonany, że należy się starać o wyprowadzenie Europy z jéj dzisiejszego stanu i o ubezpieczenie Francyi. Polityka pokojowa, mówi on, wymaga wolności, a cesarstwo nie jest dać jéj w stanie. Od ostatniéj mowy tronowéj, opinia publiczna widząc jaki jest plan rządu, rzuca się w opozycyą; obrała ona deputowanego p. Bethmont i pod jéj wpływem, Ciało prawodawcze w znacznéj już sile domaga się powiększenia wolności. Opozycya doszła już do 72 głosów, rośnie więc wciąż i może z czasem stać się większości, a w przyszłych wyborach Izba może otrzymać deputowanych, radykalnie przeciwnych cesarstwu. Takie mają być ewentualności polityki pokojowéj i dla tego książę przeciw niéj wystąpił.

Palais Royal nie jest wcale zafrasowany, jednakże unika świata i żyje prawie zamknięty. Cesarzowa miała być u księżnéj Matyldy i wynurzyć jéj swój głęboki żal. W *Palais Royal* mówią o niéj najlepiéj. *Constitutionnel* nie zamieścił listu w którym książę dał dymisyą. Naturalnie ludzie przy władzy i wszyscy kwietyści są przeciw księciu. Inaczéj sądzi reszta. Tak zwani „zręczni“ (*les habiles*) radzi są z poróżnienia rodziny cesarskiéj Opinia demokratyczna gani księcia, że używa za swój organ *Pressy*, dziennika tak podejrzanego. Są osoby, które sądzą, że ks. Napoleon potrzebuje Emila de Girardin.

Książę nie wróci ze Szwajcaryi aż po odebraniu zadosyćuczynienia. Zapewnie Cesarz drugi list do niego napisze, w którem nie przyjmie dymisyi i urazę parą słowy złagodzi. Cesarzowa posłała zaonegdaj list dymisyjny księcia do Cesarza przez jednego audytora rady stanu.

Cesarz udał się z Algieru do Philippeville pod eskortą flot francuskiéj i włoskiéj. Wracając do Francyi, ma on wstąpić do Ajaccio.

Rząd rumuński zaprzeczył, aby miał być skłonnym do wydalania Polaków.

Odpowiedź Johnsona na mowę margr. de Montholon nie zaspokoiła Paryża. Porównana z gorącą odpowiedzią daną panu Bruce, jest ona zimną i dwuznaczną. Z drugiéj strony, domaganie się wynagrodzenia za parowce „Albama“ zdają się pogorszać stósunki Anglii ze Stanami Zjednoczonemi. Wiecie że *M. Post* oświadcza się przeciw zapłaceniu wynagrodzenia. Potwierdza się, że jenerał separatystowski Smith myśli się trzymać do upadłego w Texas, i że liczy na europejskie..... sympatye!

Onegdaj w senacie rozbierano petycyę względem sprzedaży 80,000 hektarów lasu, na dopełnienie 360 milionów potrzebnych na roboty publiczne. Senator Larabit, w raporcie dość szczegółowym, zaproponował przejście do porządku dziennego. Sprzeciwił się temu bar. Dupin. Mówca wyłożył potrzebę szanowania lasów tak pod względem gospodarstwa i finansów jak obrony kraju. Odpowiedział mu minister Fould. Mowa jego przypomniała, że, w skutek różnych praw, lasy francuzkie powiększyły się o 300 hektarów, i że równocześnie użytek drzewa zmniejszył się od czasu, jak na kolejach żelaznych zaczęto zamiast drzewnego węgla używać kamiennego. W takiem położeniu sprzedaż 80,000 hektarów nie może być szkodliwą dla kraju. Dodał, że skarb potrzebuje 100 milionów na roboty publiczne, że pożyczki tak małej niepodobna zaciągać i że można ją zastąpić sprzedażą lasów. Hr. de Beaumont był innego zdania, ale po mowie p. Michała Chevalier przemogło ostatecznie zdanie ministra Foulda. Senat odrzucił petycyę. Rozprawy nad tym przedmiotem były śliskie, bo petycya łączyła się z projektem prac publicznych, którego uchwała należy, według konstytucyi, do Ciała prawodawczego. Senat wywinął się z obowiązku tak, że jego rozprawy nie będą mogły wpłynąć na decyzyą Izby niższej.

Jutro senat ma odebrać projekt jakiegoś senatuskonsultu.

Cesarzowa nie daje dziś zapowiedzianego balíku z powodu śmierci córki księżnéj Julii z Bonapartów Roccagiovine w Rzymie.

Dziś umarł marszałek Magnan, komendant korpusu paryzkiego. Był on wojskowym twórcą zamachu 2go grudnia.

Margr. Biron, który podał się do dymisyi jako prezes klubu żokejskiego, został wybrany powtórnie prezesem. Jest to opozycyjna oznaka tego klubu arystokratycznego.

Zmowy robotników nie ustają. W miarę jak czeladź jednego rzemiosła dostaje podwyższenie płacy, inna ich zastępuje. Rząd jest o to spokojny.

Rzym 24 maja.

Niektóre osoby za złe mi wzięły przytoczone przezemnie wyrazy owego dostojnika rzymskiego w dzień ogłoszenia dekretu kanonizacyi bł. Józefata, i zarzuciły mi nawet brak patryotyzmu, jak gdyby korespondent podzielał zawsze zdania, które powtarza i to jeszcze w cudzysłowie! Pospieszam więc odeprzeć ten nierozsądny zarzut i odłączyć osobiste me opinie od tych, których sprawozdawcą tylko byłem. Wiem aż nadto dobrze i wszyscy rodacy wiedzą ze mną, iż w okolicznościach, w jakich się kraj w przeszłym roku znajdował, nie o świętych pańskich dość już szczęśliwych w raju, ale o nieszczęsnych braciach na ziemi pamiętać przedewszystkiem należało i na nich polski grosz obracać. Wśród tak straszliwych klęsk, takiego pospolitego rozbicia, gdzie się każdy jak mógł ratował, nie wiem doprawdy, jak kongregacya obrzędów spodziewać się mogła od Polski trzech czy czterech kroć sto tysięcy złotych. Dziś nawet niewiadomo, czy się je złoży, chociaż idzie o wielki akt narodowo religijny, który unią brzeską równie jak unią Litwy i Rusi z Koroną odświeży w pamięci Europy i sprawę pognębionego kościoła i narodu wytoczy przed areopag pasterzy z całej kuli ziemskiej zgromadzonych w bazylice św. Piotra. Że sprawa kanonizacyi skompromitowaną została w Rzymie przez niektóre jednostki, na to zgoda; że zaś cały naród zawinił, jak powiadał ów dostojnik, dla tego, że pieniędzy nie miał — to tak gruby błąd, iż nikt przecież rozsądny pomyśleć nie mógł, że go korespondent *Czasu* dzieli. Jednak sądu cudzoziemców jakkolwiek mylnego i opacznego taić nie należy przed rodakami przez zbytnią delikatność. Słowa dziś Polsce ani pomogą ani zaszkodzą, lecz niejednokrotnie nas oświecą. Oduczą nas uczuciowości i mistycyzmu w polityce, nauczą, iż wiele na siebie a mało na innych oglądać się wypada. Tracąc wiarę w innych, zyskamy ją w siebie. Przestaniem oczekiwać od obcych więcej niż mogą lub chcą dla nas uczynić korzystając z tego, na co się zdobyć potrafią. Mocarstwa dla Polski nic nie uczyniły; Rzym dla Polski jako dla narodu, nie zaś jako dla katolików a pod innowierczemi rządami zostających, nic także bezpośrednio nie uczyni, dopóki trwa dzisiejsza polityka, nie przemówi nawet nigdy tak jak którykolwiek z biskupów francuskich w okólnikach swoich. Próżno wyglądać napiętnowania niesprawiedliwości, wypowiedzenia całej prawdy, i jak ten co pisze te słowa chłodno, beznamiętnie, z doświadczenia — rozczarować się koniecznie potrzeba. Raz tylko jeden — słyszeliśmy to wszyscy — echo Klemensowej protestacyi odbiło się niewyraźnie (skoro mógł nastać podwójny wykład) w publicznych modłach, wówczas kiedy naród stał jeszcze zbrojno, w uroku siły; raz tylko jeden w ciągu lat siedmdziesięciu Rzym *nazwał* go przed murzem chrześciaństwa. Nazwie je zaś znowu albo w pomyślniejszych okolicznościach, albo gdy utraciwszy wiarę w dyplomatyczne środki, sam się pocznie wyłącznie na narodach opierać, kiedy nauka O. Ventury — pocztywanego dziś niemal za rewolucyonistę — stanie się politycznym kodeksem Rzymu, gdyż religijny jest wieczny i niezmienny. W ostatnim akcie kanonizacyjnym, w mowie co mu towarzyszyła, z tych czy z owych pobudek, uniknionо nawet wzmianki o wielkiej „Bezimiennej“.... Atoli pośrednio, religijnie, Rzym wiele dla Polski czynić nie przestanie, broniąc w niej katolicyzmu z męstwem, szlachetnością i stałością, które zawsze papieży cechowały. Protestacye te ze stanowiska narodowego, historycznego, warunkowe, połowiczne, niedostateczne, zostaną jednak ważnemi, pożądanemi, zasługującemi na wdzięczność. Rzym będzie mówił tylko „katolicy“, a Rosya będzie zawsze rozumiała „Polacy i Polska.“

P. Vegezzi do dziś dnia nie wrócił; w tej chwili obiega nawet pogłoska, że wcale nie wróci. Jest ona niewątpliwie mylną. Pomimo przeciwieństwa i nagany północnych mocarstw— które oświadczyły przez przedstawicieli swoich, że nie zezwolą na żadne polityczne porozumienie się Papieża z Włochami, że rokowania nie powinny wykraczać z granic czysto kościelnych, owszem, że religijne nawet zbliżenie się jest niewczesnem, — Ojciec święty, który ma dziś pół Rzymu przeciwko sobie, trwa statecznie w postanowieniu doprowadzenia układów do pożądanego kresu. Rząd włoski tego samego pragnie, chociaż wszystkie bez wyjątku niemal dzienniki włoskie są przeciwne układom i zerwania ich namiętnie żądają. Zdaje się, że dla uciszenia tej podwójnej opozycyi postanowiono zobopólnie poczekać trochę, a potem interes w największej skrytości prowadzić. Niespokojność zagranicznych poselstw wiele się także do tego przyczyniła. Pisałem już do was i powtarzam, że główne zasady przyjęto, że rokowania więcej dziś zewnętrznych niż wewnętrznych mają przeszkód. Trudniejsze punkta przez rząd włoski podane są czworakie: 1) Zmniejszenie liczby dyecezyj na półwyspie; 2) zamiana dóbr duchownych na stałą rządową płacę odpowiednią ich wartości; 3) wykluczenie czterech biskupów, jakimi są: kardynał Sykstus Riario-Sforza, arcybiskup neapolitański ur. w Neapolu 1go grudnia 1810, przeniesiony ze stolicy biskupiej w Aversa na neapolitańską 24go listopada 1845; kardynał Filip de Angelis, arcybiskup z Fermo, ur. w Ascoli dnia 16go kwietnia 1792, najprzód arcybiskup kartagiński *in partibus*, potem biskup w Corneto i Montefiascone, przeniesiony na stolicę w Fermo 27go stycznia 1842; X. Paweł Ballerini, arcybiskup medyolański, ur. w Medyolanie r. 1814, prekonizowany 29 czerwca 1859; X. Piotr Ludwik Speranza biskup z Bergamo, ur. w Piario 3 grudnia 1801, prekonizowany 19 grudnia 1853 r.; 4) Przysięga biskupów nienależących do prowincyj papieskich, ci bowiem tą razą uwolnieni od niej zostali.

Papież odmówił ograniczenia liczby dyecezyj, i zdaje się, iż rząd włoski nie będzie nalegał obecnie o takowe. O zamianę dóbr nieruchomych duchowieństwa na stały dochód, wielkich trudności podobno nie będzie, ale ten interes odłożono na później. Co się tyczy wykluczenia czterech biskupów, słychać, że się rząd włoski nareszcie zdobywa ich przyjąć, ale z oświadczeniem, iż ich bezpieczeństwa wcale nie gwarantuje, i że nie zasłoni ich przed niechęcią ludności, która ich nienawidzi. Zresztą ten punkt nie jest jeszcze stanowczo rozstrzygnięty. Kardynał Riario-Sforza sam wracać nie chce, a kilku innych biskupów również wstręt swój okazało. Rząd włoski chciałby arcybiskupstwo neapolitańskie oddać kardynałowi d'Andrea; ale sekretarz stanu jest nazbyt przeciwny temu purpuratowi. Ze wszystkich wyszczególnionych punktów przysięga biskupów najbardziej straszy konserwatystów; równa się ona bowiem otwartej tranzakcyi z rządem włoskim względem praw upadłych książąt. Przysięga będzie podobno osobiście składaną królowi a nie statutowi włoskiemu i będzie składana jako władzy ustanowionej, jako zwierzchności *de facto*; usprawiedliwić ją mają powagą św. Tomasza z Akwinu, który, jak wiadomo, uświęcił także prawo powszechnego głosowania; ale te ograniczenia, zbyteczne w gruncie w oczach wszystkich liberalnych i prawdziwych katolików, nie przekonają, tem bardziej legitymistów włoskich, że Stolica apostolska nie zerwała dotąd z dynastyami, za któremi allokucye Piusa IX kilkakrotnie się odzywały. To zerwanie zasmuci reakcyonistów. Co dalej nastąpi? zawcześnie jeszcze przesądzać.

Układy tedy bardziej są zagrożone z wewnątrz. Powszechna zawziętą opozycya dwóch skrajnych stronnictw, parcie nieprzyjaznej dyplomacyi, oziębłość i niechęć umiarkowanych nawet liberalistów we Włoszech, którzy widzą w nich zrzeczenie się Rzymu jako stolicy Włoch i odstępstwo od narodowego programu — oto prawdziwe ich szkopuły.— Poczęła tu krążyć pogłoska, że w rzeczy samej hr. Revel, pomimo powszechnych zaprzeczeń, w wielkim sekrecie z dworem rzymskim traktuje; ale pogłoska ta nie zdaje mi się zasługiwać na wiarę. Nie hr. Revel lecz p. Vegezzi układa się z Papieżem.

List księcia Persigny do p. Troplong dziś tu dopiero doszedł, a już słyszę, iż niewymownie rozgniewał urzędowy świat. Jest to jeden wielki krzyk oburzenia i zgrozy. Dostojnicy rzymscy nazywają go niegodziwym paszkwilem. Pisemko to jednak zawiera nader ważną wiadomość, dokładną odpowiedź na powszechne pytanie: Co Francya uczyni w razie wybuchnięcia rewolucyi, któraby zniewoliła Ojca śgo do ucieczki po wyjściu Francuzów? Otóż się dowiadujemy, że w takim wypadku Francya wspólnie z Włochami porządek przywróci w Rzymie, ustanowi rząd tymczasowy w imieniu Papieża, korzystać będzie z nieobecności dygnitarzy rzymskich dla zmienienia całej machiny rządowej, a potem będzie czekała spokojnie powrotu Ojca świętego.

Mówią, że skutkiem zaszłych zwłok i zwyż przytoczonych trudności, konsystorz dopiero we wrześniu się odbędzie, i że włoscy biskupi wtedy dopiero będą prekonizowani.

Osoby, co z Ojcem świętym w tych dniach mówiły, znalazły go trochę smutnym i po raz pierwszy niespokojnym i lękającym się o pomyślne ukończenie układów.

Wiedeń dnia 31 maja. W przebiegu bieżącej kadencyi posiedzenie wtorkowe, z którego sprawę zdać mamy, pod pewnym względem nie znajduje sobie równego: przeminęło ono tak spokojnie, tak zgodnie, jak gdyby się odbywało w miodowych tygodniach austryackiego parlamentaryzmu, który przecież po tegorocznej kampanii poszczycić się może, iż już burzom i niepogodom śmiało nadstawiał czoła.

Na początku posiedzenia p. minister spraw zagranicznych składa do laski marszałkowskiej memoryał wyłuszczający konieczność podwyższenia budżetu ministerstwa spraw zagranicznych na rok 1866 o 24,900 złr. skutkiem ustanowienia nowych konsulatów w Persyi, Meksyku i Malcie. Żądanie to odesłano do właściwego wydziału.

Następnie składa p. minister administracyi odpowiedź na interpelacyę posła Ilintza z Bukowiny. Czytelnicy nasi nie zapomnieli może jeszcze tej tak ważnej dla Galicyi interpelacyi, w której poseł bukowiński uprzedzając reprezentacyę naszego kraju zażądał wyjaśnienia, ażali rząd zamierza zmienić rozporządzenie z 24go października 1860 r., które spory ze zniesionego stosunku poddaństwa między byłemi panami a ich poddanymi wynikłe uchyla z zakresu działalności władz politycznych, a zmienia w tym względzie, iżby w sporach wytoczyć się w przyszłości mających uznaną była kompetencya sądowa lub też właściwych komisyi niestałych. Otóż w odpowiedzi na interpelacyę tej treści oświadczył pan Lasser na posiedzeniu wtorkowem, iż najwyższem postanowieniem z dnia 26 maja r. b. upoważnionym został do przedłożenia na najbliższej kadencyi ściślejszej Rady państwa projektu do ustawy traktującej o przedmiocie przez interpelanta poruszonym, projektu, który stawia za zasadę przekazywanie procesów takowych do osobnych komisyj urbarialnych. Oklaski frakcyi polskiej towarzyszyły tej pożądanej odpowiedzi p. ministra.

Pierwszym przedmiotem porządku dziennego jest projekt rządowy traktujący o kolei żelaznej z Neumark do Braunau. Izba bez rozpraw przyjmuje odnośne wnioski wydziału, a tak sprawa ta porusza się tylko na polu partykularnych interesów nie zachaczając o kwestye ogólniejsze.

Wtórem przedmiotem porządku dziennego jest ustawa dotycząca cechowania wyrobów ze złota i srebra. Dyskusyę, która wywiązała się nad tem przedmiotem, winniśmy uprzedzić kilku słowami.

Cechowanie przedmiotów ze złota i srebra wyrabianych nie jest rzeczą obcą w naszym kraju: owszem pozostało ono w pamięci po słynnej ustawie z r. 1806, która na zasilenie wyczerpanego wojnami skarbu wymyśliła pod nazwą cechowania nowy podatek i to podatek bardzo wysoki a dogodny dla skarbu, bo zaopatrujący go w drogie metale.

Doświadczenie atoli z owych czasów i późniejsze okazało, iż na długo takim podatkiem celu dopiąć nie można, bo wyrobów złotych i srebrnych, zwykle nieznacznej objętości nie trudno jest ukryć przed okiem urzędników fiskalnych.

To też ustawa o cechowaniu obecnie przedłożona wcale ma inne przeznaczenie. Zapewnia ona skarbowi wynagrodzenie za zbadanie próby (Feingehalt) wyrobów z metali szlachetnych. Skoro skarb podejmuje się takiego obowiązku w interesie dobra publicznego, zatem rzecz słuszna, aby pobierał za to wynagrodzenie. Ze stanowiska zatem fiskalnego nie ma nic do zarzucenia podobnej ustawie. Ażali jednak rozwój przemysłu zy-

---

Jak Papież dla krwi, sromu, lub odrazy,
Niweczył święte śluby — pokalane! —
Tylko nam znaleźć powody wskazane...
Ja je wynajdę!.. (*spoglądając na Neversa*)
Nie — ty je wynajdziesz!
Znam cię — daleko na tej drodze zajdziesz,
Do łask królewskich dążąc krok za krokiem,
Aż z szczytu stopni dumnem spojrzysz okiem!
Słuchaj!... Mem słowem zaręczam niezłomnie,
Kto mi pomoże — będzie pierwszym... po mnie!
(*Nevers czyni gest*)

KRÓL.

Dość! — Na kolana oba! — drzwi otworzy,
Biskup — i święcić będzie dom ten boży!
(*klęka*)

NEVERS, *klękając na stronie.*

Mój aksyomat wpiszę w prawd zakony:
Zyskiem dworaków jest troska korony.

Scena V.

POPRZEDZAJĄCY, KARDYNAŁ.

(*Za ukazaniem się kardynała odzywa się muzyka; mieszczanie, którzy występowali w pierwszéj scenie, kuglarz i student biegną na jej odgłos; straż królewska wstrzymuje ich.*)

KARDYNAŁ, *do straży.*

Dajcie im przystęp! — Niech modłami swemi
Łask zbawiciela uproszą dla ziemi!
(*Zbliża się kilka kroków naprzód sceny, i wzniosłszy oczy w niebo, śpiewa.*)
O ty! którego objąć nie mogą wszechświaty,
A łaską darząc rzeszy chrześcijańskiej roje,
Raczysz gościem zawitać w te skromne komnaty,
I zamieszkiwać jak swoje!
(*zwracając się ku kaplicy*)
W ten przybytek na głos mój zstąp Panie nad pany!
Niech go oblicza twego rozświecą promienie;
Zmień, rozbóstwiając sobą, w świątynię te ściany,
I w pomnik łaski kamienie!
Jam korny tylko grzesznik — wielkość moja z ciebie,
Gdyż rzekłeś: „co mój kapłan z apostolskiej siły
Rozwiąże na tej ziemi — rozwiązanem w niebie!“
Święcę cię więc domku miły!
Użycz kościołku boży! użycz zwłokom wiernych,
I modlitwom żałoby gościnności świętej,
I nie skąp łzom wesela — skruszę dusz bezsternych
We wnętrzu twojem zachęty!
Skieruj prawicę pańską ku słabym — bez gromu,
Ocieraj łzy! — Nad cierpień ulituj się blizną!
Bądź wreszcie domem dla tych, co niemają domu,
I dla wygnańców ojczyzną!
(*Muzyka grająca podczas modlitwy milknie; kardynał zwracając się do tłumu.*)
Chodźcie tu wszyscy, pod przybytku murem
Chwałę wszechpana głosić wielkim chórem!

KRÓL do *Neversa.*

Wracam do zamku... pomyśl!..
(*Odchodzi na lewo ze strażą. Kardynał okrąża kaplicę przy dźwięku muzyki. W chwili jego odejścia, Landresse wchodzi i kładzie rękę na ramieniu Neversa, który zamyślony siedzi na ławce.*)

Scena VI.

LANDRESSE, NEVERS.

NEVERS, *podnosząc głowę.*

To ty, drużbo!
(*na stronie*)
Spytam go! —
(*do Landressa*)
Gdzież jest księżniczka?

LANDRESSE.

Z swą służbą
Dąży — Jam orszak wyprzedził niewieści.

NEVERS.

Przyrząd gotowyż?..

LANDRESSE *roztargniony.*

Tak! — sztandar szeleści!
Kobierce, zieleń, plac zasłały owy...

NEVERS (*wpatrując się*).

Więc to stanowcza chwila dla królowej,
W której pożegna drużynę — i w której
Kraj swój opuści, dziś po raz już wtóry...

LANDRESSE *żałośnie.*

Tak!...

NEVERS.

I tu w ręce króla wierny swacie,
Księżniczkę oddasz w wdzięków majestacie!
Jednodniowy małżonku!... żegnaj szczęście!

LANDRESSE *żałośnie.*

Tak!...

NEVERS.

Zbyt cię trapi coś owo zamęście!

LANDRESSE.

Co mówisz?

NEVERS.

Wzrok twój błędny... czoło w chmurze.
To są rozpaczy drogi hrabio! wróże.
(*Na znak zadziwienia Landressa, zbliża się doń.*)
Gdyś mi w podróży zwierzył się tajemnie
Z miłością — której wprzód przedarłem ciemnie,
Widziałem w twojej wyobraźni młodej
Marzenia trubadura — treść do ody!
Jedno z tych uczuć, wzrosłych — by je śpiewać!..
Lecz gdyś jął łzy twe tłumić — żar ukrywać,
Gdy głos twój drżący odwykł brzmieć swobodniej,
Hrabio! to pora... byś uciekał od niej!...

LANDRESSE.

Mylisz się...

NEVERS.

Chceszże udawać daremno
Po tem — coś mówił?... coś chciał kryć przedemną?
Com wreszcie widział sam... pomnisz?... w tym lesie...

LANDRESSE.

Cóż?

NEVERS.

Wszystko!

LANDRESSE.

Wszystko? Gdym pod lipy one,
Co nam przed skwarem słońca dały schronę,
Wszedł sam w jej namiot?... gdy w śnie pogrążona...

NEVERS.

Byłem tam!

LANDRESSE.

I cóż?

NEVERS.

Widziałem ją!

LANDRESSE *z oburzeniem.*

Ona!
Coś rzekł?... Królowę widziałeś?... Bluźnierstwo!
Ona nic niewie!... Ja sam przeniewierstwo
Mam na sumieniu!... ja sam!... o tak!... lecz nie...
To ten przeklęty zaszczyt, niebezpiecznie
Popchnął mnie, — Boże któż się oprzeć zdoła?
Mieć lat dwadzieścia pięć — poznać anioła,
Trzykroć królowę: licem, rodem, duszą,
Pierwszej miłości do niej wrzeć katuszą,
I w jednej dobie — jakby przez czar jaki —
Kosztować pierwsze małżeństwa przedsmaki
Kropla po kropli — widzieć ją klęczącą
Obok, i w dłoni cisnąć dłoń jej drżącą;
Słyszeć przysięgi głos wskroś przejmujący,
Złożyć na ustach pocałunek wrzący,
I czuć w ułudzie — która rwie aż do dna,
Im bardziej płonna, im mniej wiarogodna! —
Że mając wszystko — nic się nie ma! Raczej
— Jak wprzód z rozkoszy — ginie się z rozpaczy!

NEVERS, (*na stronie*)

Ach! kurs miłości przejść muszę — co najmniej!

LANDRESSE.

Gdyby dzień jeden trwał ten czar przynajmniej!—
Lecz żyć tak dwa miesiące w ciągłym szale,
W podróży — która w poezyi opale
Zdobiła wieniec złudnego małżeństwa! —
Ty znasz... tyś widział... te niebezpieczeństwa;
Te „nic“ tysiączne; co nas tak zbliżały!
Z nią rano, wieczór, z nią razem dzień cały!...
Czy się w kaplicy modliła w natchnieniu —
Na mem się zawsze wspierała ramieniu,
Czy na koń lekko unosi się z ziemie —
Czyjaż dłoń wtedy służy jej za strzemie?
Lub kiedy znowu wieczorem zeń zsiada,
W czyjeż objęcia zśliżgując się pada?
Dzień każdy los nasz coraz silniej splotłszy,
Tworzył z nas węzeł mocniejszy i słodszy. —
Ileżkroć wpośród długiej jazdy dziennej,
Jeźdzcy i furgon — jukami brzemienny —
Pozostawały w tyle? — Ileż razy,
Gdy już zmrok — jak fantazyi obrazy —
Zapadał — w chwili owej, wonnej, cichej,
Gdy serc i kwiatów otwarte kielichy,
Serce jej oku memu się roztwiera,
Jak gwiazda, która z błękitu spoziera!
Wtedy ze łzą w źrenicy, smutkiem blada,
Boleści, żale mi swe rozpowiada:
Jak jej zgon wydarł matkę w czasie moru,
Jak młodość wiodła samotną wśród dworu...
A te wspomnienia, na twarz jej rzuciwszy
Gazę melancholii — wyraz najtkliwszy! —
Wiązały się z obawą, jaka dola
Szesnastoletniej będzie żony króla? —
Z jakąż prostotą i szczeremi słowy,
Ku niemu zwykle wiodła tok rozmowy!
A gdym jej czyny jego rozpowiadał,
— Nigdym go bowiem nie zdradzał — gdym badał
Wrażenie... to jej oczy czarujące
Znienacka szczęściem jaśniały, jak słońce,
Którego widok dręczył mnie i nęcił!...
Promień miłości, co jej twarz uświęcił,
Taką aureolą otaczał jej wdzięki,
Żem klął ten nowy czar — i moje męki!...
Ty się litujesz!

NEVERS.

Słucham.

LANDRESSE.

Lituj się!... Gdyż muszę
Umrzeć — lub stradać te rajskie katuszę!
To piekło szczęścia! — Jeśliś bystrem okiem
Dojrzał, jak w lesie owym... jednym skokiem
Wkradłszy się do namiotu... drżąc — z jej skroni
Splot jasnych włosów...

NEVERS.

Co mówisz?

LANDRESSE *spostrzegając Ingeburgę zbliżającą się z kardynałem.*

To oni!
Widzę ją... obowiązek mój się zacznie!
Idź, uprzedź króla!

NEVERS *po chwili milczenia.*

Idę...

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

ska na tem, iż każdy wyrób ze złota i srebra musi uledz rządowemu ocechowaniu, to wielkie pytanie.

Rozprawy głównie koło tego się obracały, ażali każdy wyrób z kosztownych metali ma ulegać ocechowaniu lub ażali to do woli ma być pozostawionem. Opinię pierwszą popierała mniejszość wydziału, a ta stała się w Izbie bardzo przeważną większością. Zresztą dyskusya nad tą kwestyą była nader oschłą i niezajmującą, jak inaczej nawet spodziewać się nie należało, a jedyną jej zaletą było, iż w krótkim bardzo czasie przyjęła w drugim i trzecim odczycie 88 paragrafów propozycyi rządowej ze zmianami przez wydział proponowanemi.

— *Vaterland* dowiaduje się, iż Izba wyższa zamierza budżet ministerstwa marynarki, z którym tak srogo obeszła się Izba poselska, podnieść do tej wysokości, w której zamieszczonym był w zredukowanej propozycyi rządowej.

— Ks. Mikołaj Czarnogórski po dziewięciodniowym pobycie opuścił Wiedeń w dniu 29 b. m., udając się z powrotem do ojczystego kraju.

Ameryka.

Z Washinhtonu donoszą d. 12go maja:

„Sprawa przeciw spiskowym na życie Lincolna i Sewarda, rozpoczęła się przed trzema dniami; toczyć się ma przed sądem wojskowym, złożonym z trzech jenerałów majorów, pięciu brygadyerów, pułkownika i podpułkownika, pod przewodnictwem jeneralnego adwokata Holta. Skład ten sądu z wojskowych członków wyznaczył prezydent Johnson na wniosek jeneralnego prokuratora dekretem z 1go maja, raz że Lincoln tak ze względu na stan rzeczy jak i na prawo był naczelnym wodzem sił lądowych i morskich rzeczypospolitej, powtóre że zbrodnia została popełniona w mieście, w którem umieszczona była załoga.

Do ostatniéj chwili powiadano, że sprawa toczyć się będzie jawnie; w końcu jednak podał rząd do wiadomości, że sąd odbywać będzie posiedzenie przy drzwiach zamkniętych, a to z tych powodów, żeby popierwsze liczni świadkowie, których trzeba będzie przesłuchać, a jest ich przeszło trzysta, z publicznych rozpraw niedowiedzieli się o zeznaniach reszty świadków; powtóre aby przedwczesnem wyjawieniem ważnych czynów, nie pozbawić sądu najważniejszych wyjaśnień.

Sala w któréj się toczy sprawa, znajduje się na pierwszem piętrze dawnego domu karnego stanowiącego teraz część arsenału, mieścić może zaledwie 300 osób, oświetlona przez okna zaopatrzone w kraty. Całe urządzenie składa się ze stołu dla sędziów, stołu dla stenografów rządowych, z kilku ławek zbitych z desek jodłowych i kilku stołków.

Oskarżonych przesłuchują oddziałami. W pierwszym umieszczeni są David E. Harold, Jerzy A. Atzerot, Lewi Payne, Michał O'Longhlin, Edward Shangler, Samuel Arnold, Mary E. Surrat i Samuel A. Mudd. Śledztwo z Paynem, który pięć czy sześć osób zranił w domu Sewarda, już ukończono. Payne jest morderca brutal, bez wszelkich wyższych zdolności. Ofiarowano mu masę złota za zamordowanie Sewarda; podjął się więc tego; zamach mu się nie powiódł. Oto wszystko, czego od niego się można było dowiedzieć i co prawdopodobnie sam wie. Kilku oskarżonych wybrało sobie obrońców; tak między innemi Suratowa, ta u której schwytano Paynego, wybrała sobie adwokata Reverdy Johnsona. Widok téj jej mości przeraża; jest to postać ponura, wzrostu wysokiego i silnéj budowy ciała, włosów płowych, oczu siwych, spojrzenia bystrego, kajdany z kulą dźwiga z większą odwagą i energią aniżeli wszyscy spółobwinieni mężczyzni. Ona to ułożyła i urządziła z Boothem cały spisek, ona wynalazła i najęła pomocników i w dzień, kiedy miała być spełniona zbrodnia, każdemu wyznaczyła rolę. Syn jéj, także wtajemniczony w spisek, umknął; ona nie opuściła Washingtonu chociaż miała dość na to czasu, bo dopiero w cztery lub pięć dni została aresztowaną. Z dwu córek z nią razem uwięzionych starsza umarła ze zmartwienia.

Reszta oskarżonych zupełnie straciła odwagę; wielkie zwątpienie malują się na ich twarzach. Co chwila obawiają się aby wzburzone tłumy zgromadzone przed domem więziennym nie wpadły i nie porozrywały ich w kawałki, pomimo, że pułk żołnierzy strzedz ma gmachu więziennego.

Opowiadają, że Harold i Arnold porobili obszerne zeznania, bardzo kompromitujące Jeffersona Davisa i inne osoby. Zeznań tych miano udzielić różnym dworom europejskim dla uzasadnienia odezwy prezydenta Johnsona tudzież możliwego żądania wydania.

Zeznania Arnolda poprowadzić miały władze na ślad wszystkich spiskowych. Według tychże zeznań pierwotny, przed rokiem powzięty plan na tem polegał, aby schwycić Lincolna i trzymać go gdzieś dopóty w kraju, dopóki nie zezwoli na uwolnienie wszystkich południowych więźniów.

Proces potrwa zapewne trzy lub cztery miesiące, gdyż teraz jeszcze ciągle się odbywają aresztowania; pomiędzy aresztowanymi znajduje się także dyrektor teatru Forda. Teatru zawsze jeszcze strzeże wojsko a w ogóle znajduje się on w tym samym stanie, w jakim go zostawiła publiczność przerażona mordem na Lincolnie popełnionym.

— Margr. Montholon, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny francuzki przy rządzie Stanów Zjednoczonych, wręczając prezydentowi p. Johnson listy wierzytelne w d. 13 maja, przemówił następnie:

„Panie Prezydencie! Mam zaszczyt złożyć w ręce twe list Cesarza Francuzów, który mnie uwierzytelnia jako posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego przy W. Ekscelencyi.

Badając powody, jakie skłonić mogły JCMość do dania mi tej znakomitej oznaki swego zaufania, przypisać je tylko mogę wspomnieniom węzłów, jakie mnie łączą z tym krajem.

Osobiste stosunki, jakie zawiązałem poprzednio podczas długiego pobytu, i sympatye, których licznie otrzymane dowody czynią mnie dumnym, przedstawiły mnie zapewne lepiej przygotowanym od kogo innego, aby służyć za tłómacza uczuć ożywiających rząd cesarski względem rządu i narodu Stanów Zjednoczonych.

Świetne zaiste tradycye, których ważność z dumą utrzymujemy, nie dozwalają, aby Francya mogła być kiedykolwiek obojętną na losy tej wielkiej Rzeczpospolitej. Ogromne interesa, które się z każdym dniem zupełniej rozwijają, spajają coraz ściślej ten szlachetny i dawny sojusz.

Szczęśliwy jestem, iż mogę przy tej uroczystej sposobności złożyć wyraz szczery i lojalny życzeń, jakie Cesarz, dostojny mój monarcha, karmi pod względem zupełnego przywrócenia pokoju. Cała Francya tę samę myśl podziela i zawsze z zadowoleniem widzieć będzie utrwalenie pomyślności i wielkości Stanów Zjednoczonych.

Ożywieni uczuciami głębokiej sympatyi dla Unii amerykańskiej, Ich C. Moście i cały naród francuzki dzieli boleść, w jaką najstraszniejsza zbrodnia pogrążyła lud Stanów Zjednoczonych.

Prezydent odpowiedział na tę przemowę w następujących słowach:

Panie margrabio Montholon! Nie mogę się powstrzymać od przyjęcia z radością jako reprezentanta urzędowego Francyi, *gentlemana* tak silnie spojonego ze Stanami Zjednoczonemi węzłami rodziny i długim pobytem urzędowym w tym kraju, o jakich tak uprzejmą czynisz wzmiankę.

Ścisłość stosunków z naczelnikiem twego własnego rządu, wynikła z dobrze znanych powodów, zwiększyć tylko może zaufanie powszechne co do celu i polityki jego względem Stanów Zjednoczonych.

Lud tego kraju ma dla Francyi tradycyjny szacunek, którego pierwiastki tak są głębokie i tak powszechnie i gorąco przechowywane, iż nieprzestannie rozkwitać i rozwijać się powinien, byle go tylko nie powstrzymały nadzwyczajne wypadki, których zwykła przezorność przewidzieć nie może.

Spodziewam się, że wynikiem twej misyi będzie wzmocnienie i uwiecznienie dobrego porozumienia pomiędzy obu naszemi rządami, i mam nadzieję, że spokój zupełny będzie mógł być zaprowadzony na stałym lądzie amerykańskim, jak to wyrażają życzenia twego monarchy, do których się odwołujesz.

Składam ci szczere moje podziękowanie za współczucie, jakie wyrażasz w imieniu Ich Ces. Mości, w wypadkach tragicznych, których stolica ta była widownią.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 1 czerwca. Dzisiaj rozpoczęły się narady czwartego zgromadzenia ogólnego członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia zwanego „Floryanką." Pod oddziałem spraw gospodarczych podajemy szerzej o biegu tych narad.

— Na miesiąc czerwiec obowiązali się następujący piekarze sprzedawać najtaniej pieczywo:

chleb pszenny: Kilian Merkert (ul. Szczepańska) i Apolonia Roszowa (Rynek Kazimirski)— za 1 cent $4\frac{1}{2}$ łut. wied.

chleb żytni: Tomasz Chęciński (ul. Długa)— wagi niepodano.

bułki maślane: Tomasz Chęciński— wagi niepodano.

bułki zwykłe: T. Chęciński, Wojciech Jachimski (ul. Szewska) i Jan Wątorski: (ul. Mikolajska)— za 1 cent. $3\frac{1}{2}$ łut. wied.

— Część biór Magistratu, mianowicie ta, która się mieści w domu skarbowym przy ulicy Kanoniczej, przeniesioną będzie już we wtorek do pałacu niegdyś Wielopolskich, i umieszczoną w pawilonie w dziedzińcu, który śpiesznie na ten cel jest wyporządzany.

— We wtorek w nocy powstał w Krzeszowicach ogień w domu p. Szymona Bogackiego, w skutku czego zgorzało 5 domów i 2 stodoły. Gorliwa obrona urzędników gospodarskich hr. Potockiego najwięcej się przyczyniła do powstrzymania dalszego szerzenia się ognia.

— Według doniesienia *Krak. Ztg*, w nocy 26go maja 8 do 10 ludzi napadło karczmę Zielonkę do Górki należącą, między Chrzanowem i Trzebinią, i tam porunili dzierżawcę propinacyi Jakóba Kaufmana oraz syna jego i zabrali 200 złr. i odzież. Dzierżawca zdoławszy ujść oknem narobił hałasu, co spowodowało rozbójników do spiesznego odwrotu. Trzech ludzi podejrzanych o udział w tym rozboju, przychwycono.

— Otrzymał stypendyum z postanowienia Namiestnika Galicyi: Wilhelm Stangenberg uczeń 5tej klasy gimnazyum w Przemyślu złr. $52\frac{1}{2}$ z fundacyi przemyskiej.

— Dnia 31 maja niebo było w większej części chmurami pokryte, które z wiatrem zachodnim ciągle się przesuwając deszczem groziły. Termometr doszedł do + 22°,5 od + 14°8; rano o godzinie 6tej dnia 1 czerwca wskazywał + 12°,0' barometr zaś zwolna się wznosząc, stał tegoż dnia o 6téj rano na 329''',26.

— W piątek dnia 2go czerwca S. Erazma biskupa męczennika i S Eugenii.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH

w Krakauer Ztg i Gaz. Lwowskiéj.

Zawiadomienia: Sąd del. miejski w Samborze p. Józefa Hilda o wniesionej przeciw niemu i Wojciechowi Bródce przez Fidelinsa Hantza skardze o ekstab. z realności pod l. 7 w Kaiserdorf sumy 800 złr.; kur. Dr Pawliński. — Sąd pow w Żółkwi o zalegających w depozycie od lat 32 dokumentach, dotyczących mas: Panickiego, Józefa Wegershofera, Anastazyi Starzewskiej, Jana Wyszyńskiego, Józefa Batorowicza, Abrahama Bierschänkera, Jana Schindlera, Löwi Aptera, Karoliny Woller, Antoniny Braunisch, Heleny Jeha, Józefa Kreinera, Izraela Schönfelda, Jakóba Redlicha i Rosenfelda, zgłosić się w ciągu roku i 6 miesięcy. — Sąd obw. samborski o zalegających od lat 32 w depozycie dokumentach, dotyczących mas: Mikołaja Aleksandrowicza, Jana Andykowskiego, Andrzeja Borawskiego, Józefa Bruniekiego, Ksawerego Jastrzębskiego, Józefa Wilnickiego, Dominika Zbykalskiego, Stanisława Gontka, Walentego Kwolika, Rozalii Lechel, Jakóba Medlingera.— Sąd kraj. lwowski Antoniego Zielkiewicza o wydanym mu pozwie przez Szym. Józefa Beile i Malkę Selzer, o ekst. z realności poo l. $125\frac{2}{4}$ 1,200 złp.; kur. Dr Starzewski.— Tenże sąd Władysława hr. Humnickiego o dozwoleniu Breindlowi Bernstein prenotacyi 1,000 złr. na dobrach Rozpucie i Sielec. — Sąd obw. przemyski wierzycieli dóbr Trojczyce o przyznaniu p. Filipinie Wojtkowskiéj dodatkowaj indemnizacyi w sumie 728 złr. 35 kr., zgł. d. 22 sierpnia.— Sąd obw. złoczowski Jana Paryłowskiego o wydanym mu pozwie przez Jana Kamila hr. Komarnickiego i Laurę Herman o ekst. procentów od suny 4000 złp. z dóbr Trościańce, ust. rozp. 7 sierpnia.

Licytacye: Oferty w Sączu do 13 czerwca na dostawę materyałów na rok 1865, 1866 i 1867 do gościńców w okręgach, Tymbarku (kaucya 300 złr.), Limanowy (kaucya 100 złr.), Sącza (kaucya 100 złr.), Grybowa (kaucya 150 złr.), Gorlice, gościniec karpacki (kaucya 200 złr.), Biecza (kaucya 200 złr.), Szebni (kaucya 100 złr.), Gorlice, gościniec żmigrodzki (kaucya 150 złr.— W d. 22 i 29 czerwca oraz 13 lipca sprzedaż realności w Rohatynie pod l. 73, cena wyw. 9500 złr.

Zawezwania: Urząd pow. tarnopolski Distelfelda Matusa, Aszkenazego Nahmana i Chaskla Rothenburga ze Zbaraża do powrotu w ciągu 6 miesięcy.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 1go czerwca. Dziś o godzinie 10ej przed południem zaczęło się w gmachu Towarzystwa naukowego posiedzenie ogólnego zgromadzenia członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia.

Hr. Adam Potocki, prezes Rady Nadzorczej, zagaił posiedzenie następującą przemową:

„Po raz czwarty— Panowie— od założenia naszego Towarzystwa, z porządku przypadające ogólne zgromadzenie członków nastręcza mi miłą sposobność przywitania Was tu zebranych.

Na tych corocznych posiedzeniach odczytywane sprawozdania o osiągniętych rezultatach, a zaprowadzonych zmianach i ulepszeniach i o przygotowanych myślach na przyszłość— podają Wam, Panowie, zbiorowy wierny obraz każdorazowego stanu naszej Instytucyi. Mamy więc w nich oznaczone dokładnie szczeble, po których postępujemy a po których coraz większych sił i znaczenia dopiąć winniśmy.

Dziś ta Instytucya nasza wyszła już jakoby z lat dziennych— wstąpiła w wiek młodzieńczy. Służy tu nam prawo znacznie już więcej się od niej domagać w posługach dla dobra i korzyści publicznych.

Postęp ku lepszemu, wzrost i rozwijanie się nieustające są bowiem zawsze i we wszystkiem prawdziwemi i koniecznemi warunkami życia i zdrowia— a przeciwnie w żywych organizmach nieruchomość, choćby nawet na wysokim stopniu wykształcenia, zapowiada bliski upadek i jemu się równa.

W naszem zadaniu postęp w dwóch kierunkach znacznym być winien. Na wewnątrz — w coraz większem uproszczeniu stosunków i w stopniowem zniżaniu kosztów ubezpieczenia; na zewnątrz — w rozszerzaniu zakresu działań, w wyszukiwaniu i przywłaszczaniu sobie nowych dróg, dla popierania dobra krajowego.

Niech mi tu wolno będzie w słowach kilku wskazać, jakie są w obydwóch tych kierunkach postawione już kroki.

Powierzchowny nawet przegląd przedłożonych wyników rachunkowych doprowadzić musi do uznania, że wysokość premij opłacanych zależy głównie i prawie wyłącznie od ilości pożarów i od cyfry zabezpieczonych wartości. Skutecznie wpłynąć na zmniejszenie klęsk od ognia nie mogła Dyrekcya inaczej, jak tylko czujnem przestrzeganiem, aby te klęski dla całego ogółu solidarnie związanych członków, nie stawały się przedmiotem nędznej spekulacyi dla pojedynczych. W tym celu też nie zaniedbała ona niczego, ani w użytych ostrożnościach przy przyjmowaniu do ubezpieczenia, ani następnie w razach posądzenie wzbudzających, odwołania się do opieki prawa, które przyznać trzeba, w tej mierze zbyt jest łagodne i często niedostateczne.

Zwiększenie zaś ogólnej wartości ubezpieczeń, będące drugim czynnikiem, zawisło od zaufania, jakie w publiczności sama instytucya zdoła wywołać. Pod tym względem fakta na naszą korzyść przemawiają. Pomimo bowiem nagłego zniżenia się cen wszystkich ziemiopłodów, suma zabezpieczonych wartości nietylko, że nie jest zmniejszona, ale przeciwnie w stósunku do przedostatniego roku znacznie jest wyższą.

Objawy żywotności naszej na zewnątrz, jeszcze bardziej świadczą o warunkach siły i zdrowia. Polegając na własnej zamożności, na przysporzonem mieniu— nie poświęcając w niczem, zawsze głównym pozostać mającego interesu Towarzystwa; ale przeciwnie nowe zyski jemu zapewniając— Rada Wasza Nadzorcza i Dyrekcya będą mogły Wam Panowie, przedłożyć w toku już będące lub przygotowujące się projekta, w moc których bez wielkich zmian w składzie organów Towarzystwa, bez znacznego pomnożenia kosztów administracyjnych, uzbierane fundusze posłużyć mają do przyjścia w pomoc kredytowi prywatnemu, ze słusznem zabezpieczeniem pierwszeństwa na korzyść członków tego Towarzystwa. Na te przedsięwzięte kroki i podjęte starania, zechcecie zwrócić Panowie szczególną uwagę, wiedząc jak wielkiej i ogólnej potrzebie mają one na celu— jeżeli nie zaradzić, to ją przynajmniej w niejakiej części zaspokoić.

Mam nadzieję, że po wysłuchaniu sprawozdań z przedłożyć się mającego stanu obecnego, uznacie i Wy Panowie, że w istotnym dokonanym postępie złożony jest dowód żywotności zdrowej naszej Instytucyi, — że więc spozierając na przeszłość ubiegłą i na teraźniejsze położenie, i na nich się już opierając, spokojnie możemy iść ku przyszłości.

Z tem pocieszającem uczuciem zagajam obecne dzisiejsze posiedzenie".

Następnie zaprosił prezes na asessorów pp. Petrowicza i Antoniego Niedzielskiego; na sekretarzy pp. Lipomana i Tretera, zaś na członków komisyi sprawdzającej pełnomocnictwa, pp. Wolskiego, Romana Konopkę i Marynowskiego; poczem przystąpiono do odczytania sprawozdań.

Sekretarz Towarzystwa p. Wasilewski odczytał najprzód protokół z czynności zeszłorocznego ogólnego zgromadzenia; następnie p. Dzwonkowski sprawozdanie Rady Nadzorczej, hr. Wodzicki sprawozdanie Dyrekcyi a wiceprezes p. Gros sprawozdanie komisyi rachunkowej. Treść sprawozdań powyższych, jak niemniej treść przedstawionych wniosków i bieg dyskusyi nad niemi podamy jutro, dziś zanotujemy tylko, że jakkolwiek Statuta Tow. zalecają coroczne wylosowanie czterech członków Rady Nadzorczej, odstąpiono tą razą od zwyczaju, ze względu, iż w ciągu roku ubiegłego z innych powodów aż pięciu członków ubyło: jen. Kruszewski, Cezary Haller, Walery Krzeczunowicz, Rogawski i Tytus Trzecieski. — Przystąpiono tedy na wezwanie prezesa wprost do głosowania kartkowego— a do skrutynium wyznaczona komisya, złożona z pp. Kańskiego, Jawornickiego, Żeleńskiego i Białobrzeskiego, ogłosiła wypadek głosowania jak następuje:

Członkami Rady nadzorczej w miejsce ubyłych obrani zostali: Zenon Krzeczunowicz 72 głosami, Michał Wartarasiewicz 63 gł., Wincenty Kirchmajer 62 gł., Maksymilian Marszałkowicz 60 gł. i Franciszek Torosiewicz 58 głosami.

Zastępcą Dyrektora w miejsce hr. Jana Załuskiego, obrano p. Augusta Gorajskiego.

Po przedyskutowaniu większej części wniosków, bądź to przez Radę Nadzorczą bądź przez pojedynczych członków, postawionych, zaproponował prezes o godzinie 2giej z południa zawieszenie posiedzenia do godziny 5tej, poczem przerwane obrady znowu podjęto.

Egzamina w szkole rolniczej dublańskiej z drugiego półrocza roku szkolnego 1865 odbędą się od 19 czerwca do 28 czerwca 1865 w następującym porządku:

W I roku.

19	czerwca:	matematyka, fizyologia i chów zwierząt
21	„	fizyka
23	„	chemia ogólna
26	„	teorya i praktyka rolnicza
28	„	botanika.

W II roku.

19	czerwca:	mechanika i chów źwierząt
21	„	rachunkowość
23	„	teorya i praktyka rolnicza
26	„	ekonomia, miernictwo
28	„	chemia organiczna.

W III roku.

19	czerwca:	teorya i praktyka rolnicza
21	„	rachunkowość i budownictwo
23	„	technologia i chów zwierząt
26	„	chemia rolnicza i leśnictwo
28	„	ekonomia i nawodnianie.

Egzamina te odbywać się będą w godzinach rannych w dniach wyżej wyrażonych z każdym uczniem z osobna z każdego przedmiotu. Wstęp do sali egzaminacyjnej jest wolny: mianowicie dla rodziców, krewnych lub opiekunów, których się niniejszem uprzejmie zaprasza.

Z komitetu c. k. Towarzystwa gosp. gal.

Biała 27go maja. Ceny targowe w walucie austr.

Pszenica (za mierzycę) 3·82, żyto 2·63, jęczmień 2·25, owies 1·47, groch 0·00, bób 5·00, proso 0·00, tatarka 0·00, kukurydza —, ziemniaki 0·00, drzewo twarde (za siągę) 0·00, miękkie 0·00, siano (za cetnar) 1·10, słoma 1·54, konicz na paszę 0·00.

Dębica 26go maja. Ceny targowe w walucie austr.

Pszenica (za mierzycę) 3·00, żyto 2·20, jęczmień 2·10, owies 1·30, groch 0·00, bób 0·00, proso 0·00, tatarka 0·00, kukurydza 0·00, ziemniaki 1·00, drzewo twarde (za siągę) 7·00, miękkie 5·00, siano (za cetnar 1·00, słoma 0·50, konicz na paszę 0·00.

Przeworsk 29 maja. Ceny targowe w walucie austr.

Pszenica (za mierzycę) 3·00, żyto 2·17, jęczmień 2·10, owies 1·37, groch 2·85, bób —, proso 0·00, tatarka 1·70, kukurydza —, ziemniaki 1·05, drzewo twarde (za siągę) 7·00, miękkie 5·60, siano (za cetnar) 1·00, słoma 0·45, konicz na paszę 0·00.

Nowy Sącz 29 maja. Ceny targowe w walucie austr.

Pszenica (za mierzycę) 3·35, żyto 2·57, jęczmień 2·15, owies 1·50, groch 4·00, bób 0·00, proso 2·75, tatarka 2·25, kukurydza —, ziemniaki 1·20, drzewo twarde (za siągę) 8·40, miękkie 5·50, siano (za cetnar) 1·90 słoma 0·80, konicz na paszę 0·00.

Rachunkowe sprawozdanie kolei żelaznej północnej, odznaczające się wzorową jasnością, wykazuje, iż zarząd przedsiębiorstwa znany już dawniej ze swej oględności, pod względem ekonomicznym, znów dalsze znakomite uczynił postępy. Wskutek ogólnego zmniejszenia się obrotu, zmiejszył się też i ruch osób o 84,024, za to powiększył się przewóz towarów o 3,218,801 cet. tak, iż dochód tegoroczny, wynosi na milę 204801 złr. gdy w roku zeszłym wynosił 182,833. Ogólny dochód po odtrąceniu premij assekuracyjnych i refakcyj wyniósł 16,896,149 złr. Od tego odpada na koszta ruchu 6,390,016 złr., a po doliczeniu czystego dochodu z zakładów górniczych w kwocie 132,422 złr., pozostanie na ogólny dochód 10,638,555 złr. Koszta administracyi (tantiemy, fundusz emerytalny, procenta od obligacyj pierwszeństwa podatki i stęple) wynoszą 2,447,600 złr., zatem na oprocentowanie kapitału akcyjnego pozostanie 8,190,954 (na co już tytułem 5%, 2,939,023 złr. opłacono). Gdy zaś kapitał akcyjny wynosi 58,670,500 złr., przeto procent przypadający wynosi blisko 14%.

Koszta ruchu zmieniają się rok rocznie, stosunek ich do dochodów wynosił $40\frac{1}{2}$% w 1862 r., 38% w 1863 i 34 7% w 1864. Podniesienie się przewozu towarów przypisać należy głównie zbożu, którego przewieziono o 2 mil. cet. więcéj jak zwykle, w ogóle zaś najważniejszym przewozowym artykułem jest węgiel, bo $9\frac{1}{2}$ mil. cen. z przychodem blisko 3 mil. złr., dalej przeszło 7 mil. cet. zboża, po milionie cet. żelaza, soli i cukru, a wreszcie i $1\frac{1}{2}$ miliona sztuk bydła. Zwiększenie przewozu o 3,218,801 cet. zwiększyło wydatki ruchu o 113,998 złr. Ogólne koszta budowy kolei, bez kosztów kolei ostrawskiéj za węgle, wynoszą z końcem 1864 r. 78,491,464 złr z czego zatem $20\frac{1}{2}$ mil. pokryto obligac. pierwszeństwa. Fundusz rezerwowy wynosi już 3,053,647, a drugi dla odnowienia szyn 812,145 złr.

Ciemną stroną tego obrazu jest za mały przychód z kopalni węgla. Wydobycie 2,720,503 cet. węgla, przyniosło 797,304 złr. przychodu, a rozchód wynosił 785,957 złr., zatem czysty dochód pozostał w kwocie 11,347 złr. Gdy zaś wartość tych zakładów podaje bilans na 3,822,398 złr., przeto kapitał ten nie przynosi $\frac{1}{3}$% dochodu. Przyczyną tego jest za wysoka taryfa przewozowa od węgla, tak szkodliwa naszym ogólnym przemysłowym stósunkom.

Przegląd Polityczny.

Depesze telegraficzne.

Peszt 31 maja. Według dzisiejszych urzędowych dzienników, przyjazd J. C. Mości do Pesztu nastąpi 6go czerwca między 10tą a 11tą przed południem. Z wyraźnego nakazu cesarskiego zaniechane będą wszelkie uroczystości powitania; prawdopodobnie J. C. Mość zabawi w Peszcie do 9go.

Kopenhaga 30 maja. Wszyscy dawniejsi członkowie Izby niższej Rady państwa zostali napowrót wybrani. W dwóch okręgach wyborczych opozycya była bardzo burzliwą.

Kopenhaga 31 maja. Wypadek wyborów do Izby niższej w prowincyi okazuje ten sam prawie stosunek głosów co poprzednio; wszelako zdaje się, że „przyjaciele chłopów" kilka głosów zyskali.

Paryż 31 maja. Mowa ks. Napoleona wydana w formie broszury, została skonfiskowaną w pierwszem wydaniu pod pozorem, że nie była stęplowaną; drugie jej wydanie stęplowane temuż samemu uległo losowi. *Monitor* wieczorny powątpiewa, aby dyplomacya dworów północnych pracowała naprzeciw usiłowaniom Vegezzego.

Londyn 30 maja w nocy. W Izbie niższej na interpelacyę Lefevre odpowiedział lord Palmerston: Depesza amerykańska domaga się wynagrodzenia szkód tak jak i poprzednia. Napisaną ona była po śmierci Lincolna, ale może z jego polecenia. Następnie oświadczył Layard, że nie stawiono dalej nowych żądań.

Londyn 30 maja. Z Nowego Jorku donoszą 20go wieczór: Davis i Aleksander Steffens odstawieni zostali do twierdzy Monroe i umieszczeni w kazamatach. Przeciw Davisowi ani jednego nie było dotąd zeznania, któreby współwinę jego wskazywało. Macgreuder zdecydowany jest prowadzić dalej wojnę. Wzburzenie z powodu wychodztwa do Meksyku zmniejszyło się.

Londyn 30 maja. Doniesienia z 21go z Nowego Jorku mówią: Minister wojny Stanton wydał rozporządzenie, że każdy, ktobykolwiek schwytany był po dniu 1ym czerwca za rzeką Mississipi z bronią w ręku, śmiercią ukarany zostanie. Marzyni z Północnej Karoliny domagają się prawa głosowania. Jefferson Davis ma być oddany pod sąd cywilny. Klucz do tajnego pisma znaleziony w sekretaryacie stanu dostarcza dowodu, że listy znalezione w kufrze Bootha pochodzą od byłego ministra Konfederacyi Benjamina.

Wyjazd JCMości do Pesztu naznaczony na 6go czerwca, utorować ma zapewne drogę porozumieniu się między niektóremi odcieniami w Węgrzech a centralnym rządem monarchii. Czy z tego wyjdzie zwołanie sejmu węgierskiego bez przewidywania ponowienia się r. 1861 — nie wiemy; ale próbę tego i jakoby wstęp da sejm chorwacko-słoweńsko-dalmacki, na dzień 17go lipca do Zagrzebia zwołany rekryptem cesarskim dziś 1go czerwca ogłoszonym. Wybory do tego sejmu mają się odbyć jeszcze raz jak w r. 1861 na podstawie ustawy z r. 1848 pod zastrzeżeniem atoli wyjątkowości. Deputowani z Pogranicza wojskowego nie mają mieć prawa i tym razem reprezentowania innych interesów, prócz tych jakie się odnoszą do prawa publicznego, to jest do stosunku królestwa troistego względem Węgier i monarchii, czyli jak było za poprzedniego sejmu, deputowani kraju wojskowego mieliby głosować tylko nad niebraniem udziału w sejmie węgierskim i nad wyborami do Rady państwa.

W sprawie księstw zaelbiańskich, zapewniają w Wiedniu dzienniki nawet półurzędowe, że jenerał Manteuffel, którego przyjazd do Wiednia był zapowiadany, pod pozorem, że przedstawi się Cesarzowi jako naznaczony dowódzca wojsk pruskich w Księstwach, już więcej nie przybędzie do Wiednia ani może nawet do księstw się nie uda, lecz towarzyszyć będzie 18go królowi do Karlsbadu, gdzie nastąpi zjazd z Cesarzem Imcią. Ministrowie spraw zagranicznych obu mocarstw także się tam znajdą. Zapewne p. Bismark zechce spróbować, czy mu się powiedzie tak samo z hr. Mensdorffem jak z hr. Rechbergiem. Tymczasem komisarz austryacki w księstwach bar. Halbhuber, którego Prusy starały się wysadzić, pozostanie na swojem miejscu. Pogłoski krążą, że w Karlsbadzie Król pruski chce podnieść kwestyę kompensaty, bez której Prusy niemogą przyjść do posiadania księstw.

Urzędownie ogłoszonem zostało w Berlinie zawarcie w dniu 30 maja traktatu handlowego między Anglią i Związkiem celnym. Traktat ten wejdzie w życie d. 1 lipca; przed upływem tego dnia nastąpić musi ratyfikacya.

Nord dziś nas doszły, z całą zaciekłością płatnego siepacza piórowego rzuca się na Piusa IX z powodu kanonizacyi św. Józafata Kuncewicza. Zkąd taka gorącość? Oto, że go doszedł *Journal de St. Petersbourg*, który jak wiadomo, wystąpił przeciw tej kanonizacyi. Na to hasło dane z Petersburga, *Nord* jak przebrany za lwa w fantazyi dramatycznej Szekspira, ryczy, co mu sił starczy. „Dobrześ lwie ryczał!" powtórzy mu za Szekspirem petersburski reżyser.

Korespondent nasz rzymski w liście powyżej umieszczonym wymienia podstawy układów między Florencyą a Rzymem prowadzonych. Sprawozdawcy francuscy mówią również o bliskiem ukończeniu układów, i zapowiadają przyjazd niezwłoczny do Rzymu p. Vegezzego, zaś florencki dziennik *Il Pensiero* twierdzi, że hr. Revel prowadzi układy polityczne. W Rzymie publicznie wystawionym bywa portret Wiktora Emanuela, czego dotąd nie było.

Z Francyi nie ma nic ważnego. D. 29go maja Cesarz był w Konstantynie, a do Tulonu przybędzie dopiero 10go. Zakulisowe ploteczki, choćby o najważniejszych sprawach, zastępują miejsce traktowania ich jawnie.

Doniesienia amerykańskie są nieco więcej zaspakajające pod względem zaczepnej polityki gabinetu washingtońskiego; ważnem jest jednak, że gabinet ten nie przestaje upominać się u rządu angielskiego o wynagrodzenie szkód zrządzonych przez okręt południowy z Anglii pochodzący. O stanie kwestyi meksykańskiej tyle wiadomo, że z półurzędowych źródeł zaprzeczono, aby Cesarz Maksymilian zamierzał opuścić kraj i wynieść się do Europy.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu".

Wiedeń 1 czerwca. Izba deputowanych uchwaliła dzisiaj ustawę względem nieustanności wydziału reformy podatków, stósownie do wniosków wydziału. Następne posiedzenie dopiero 8go czerwca.

Wiedeń 1 czerwca. W dzisiejszem ciągnieniu losów loteryi pożyczkowej z r. 1864, wylosowane zostały serye: 161, 290, 1269, 1484, 3231, 3483, 3791, 3980. Główna wygrana padła w seryi 3791 na Nr 24; zaś w seryi 161 Nr 18 wygrał 25,000 złr.

Kursa. **Wiedeń** 1go czerwca wieczór. Kolej północna 1840. — Akcye kredytowe 183·80. — Losy z r. 1860 92 70. — Losy z r. 1864 85 15. — **Paryż** 1 czerwca. Renta 67·40. Bank francuzki zniżył diskonto na 3%. — **Londyn** 1 czerwca. Bank angielski zniżył diskonto z 4 na $3\frac{1}{2}$%.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Ksawery Masłowski.

Ogłoszenie licytacyi.

(N. 10.906) Magistrat król. główn. miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem sprzedaży zbioru trawy z plantacyj miejskich, w czasie po koniec 1865 roku, odbędzie się w dniu 6 Czerwca 1865 r., na gruncie plantacyj miejskich, poczynając od strony Zamku w około aż do Stradomia, o godzinie 10 z rana publiczna licytacya za gotową zaraz zapłatę na ręce urzędnika licytacyę prowadzącego. (2859-1-2)

Kraków dnia 30 Maja 1865 r.

E d y k t.

Stanisławowski ck. Sąd obwodowy, jako instancya spadkowa po Arturze hr. Ponińskim, niniejszem wiadomo czyni, że celem wypuszczenia w 12-letnią, od 24go Czerwca 1865 do 24go Czerwca 1877 r., trwać mającą dzierżawę dóbr spadkowych Kawalówka w obwodzie Stanisławowskim między Buczaczem, Podhajcami i Monasterzyskami położonych, obszaru 777 morgów pól ornych, zaś 125 morgów łąk, a 51 morgów pastwisk zawierających, z wyrębem rocznym po 15 morgów lasu, z dwoma folwarkami o budynkach w całkiem dobrym stanie, z prawem propinacyi, dwoma młynami i gorzelnią nową, termin licytacyjny

na dzień 12ty Czerwca 1865 o godzinie 10 z rana

się wyznacza, na którym te dobra pod następującemi warunkami wydzierżawione zostaną:

1) Cenę wywołania stanowi się roczny czynsz dzierżawny 8.000 złr. w. a.
2) Jako wadyum wyznacza się sumę 2.000 złr. w. a. (2860-1 3)

Resztę warunków dzierżawy można w tusądowéj Registraturze przejrzeć.

Niżej popisany zawiadamia WP. Właścicieli dóbr, iż otworzył w Tarnowie

KANCELARYĄ

oszacowania i systemizowania lasów, pomiaru

i parcellowania gruntów

pod okiem egzaminowanych geometrów.

Łaskawe zapytania i wezwania odbiera bądź w Zakopanem, ostatnia poczta Nowy-Targ, bądź w Tarnowie w mieszkaniu p. **Maurycego Boehma**, ck. komisarza do oszacowania lasów. T. (2879-1-4)

Gustaw Finger,
znawca kom. kraj. do reluicyi i regulacyi ciężarów gruntowych, i nadleśniczy w państwie Zakopane.

Tylko $3^1/_2$ złr. w. a.

kosztuje u podpisanego **pół losu oryginalnego** (nie Promesy) do 1go rozdzielenia wielkiego Brunświckiego Losowania Państwa, zaczynającego się

dnia 15 i 16 Czerwca r. b.

w ogólnéj ilości

2 Milionów, 677,250 Marków, podzielonych na **17.900** wygranych.

Najwyższa wygrana: 250 000 marków, 150.000, 100.000, 50,000, 2 po 25 000, 2 po 20.000, 2 po 15 000, 2 po 12.500, 2 po 10.000. 7.500, 5 po 5.000, 7 po 3.750, 85 po 2.500, 5 po 1.250, 105 po 1 000 i znaczna ilość po 750, 500, 250, 100 itd. itd.

Także są do nabycia całe losy po 7 złr. — ¼-losy po 1¾ złr.

Zamiejscowe polecenia uskuteczniam za nadesłaniem należytości i w najodleglejsze strony punktualnie i z dyskrecyą. Wygrane i urzędowe listy ciągnienia przesyłają się zaraz po ciągnieniu. Uprasza się adresować wprost (2850-3-4) T

„N. Horwitz,
Banquier in Hamburg."

PASTYLKI z ERGOTYNY

przez ***Bonjean.***

Zaszczycony złotym medalem farmaceutycznego Towarzystwa w Paryżu.

Pastylki te bywają używane z jak najlepszym skutkiem przez najsłynniejszych lekarzy europejskich przeciw krwotokom każdego rodzaju, pluciu krwią, biegunce i chronicznemu rozwolnieniu, (które niemi leczą się w kilku dniach) przeciw zatwardzeniom i upławom kobiécym. Przez swą energiczną działalność na cyrkulacyę krwi stają się pastylki te oraz najlepszym środkiem przeciw słabościom piersiowym.

Główny skład w Paryżu: Labelonye et Comp, 19 rue Bourbon Villeneuve. — w Krakowie: p. *Wiktor Redyk* aptekarz, we Lwowie: p. *Berliner* aptekarz. (2802-2-18)T (W)

Uzdolniony Maszynista,

który przez lat 8 pracował przy kolei południowéj, 4 lata jako prowadziciel maszyny kolejnéj, póżniej przez lat 7 w młynie parowym i fabryce oleju — zaopatrzony chlubnemi świadectwami — poszukuje umieszczenia jako MASZYNISTA w młynie parowym, w cukrowarni, lub w każdéj innéj fabryce, gdzie się maszyna parowa znajduje.

Bliższa wiadomość ustnie, lub na listy frankowane w ***Ajencyi „Czasu" we Lwowie.*** (2818--3)T

!!!Ważne dla gospodyn!!!

Nowo wynalezione ręczne maszynki do szycia bielizny, któremi **każdy** bez żadnéj nauki zaraz szyć może, sprzedaje po złr. 25 w. a. Dom komisowy pod firmą:

„Jan Bartl w Krakowie"

w Rynku głównym pod L. 23, (druga kamienica od pałacu JW. Adama hr. Potockiego).

NB. Takich samych maszynek można nabyć w Handlu p. *Józefa Riedla.* (2710-10-)T

W Gmachu narożnym pod l. 87 na Piasku tuż obok plantacyj

W KRAKOWIE

otwarte zostaną w początkach miesiąca **Czerwca r. b,**

NOWE ŁAZIENKI

urządzone na sposób zagraniczny, z najzupełniejszem uwzględnieniem wygód i potrzeb szanownej Publiczności, i odznaczające się czystością wody rzecznej, filtrowanej, do studni w tym celu ze znacznym nakładem wprowadzanej.

Otwarcie w tym samym gmachu **Łaźni parowéj, kąpieli spadowych, natryskowych i ziołowych,** będących na ukończeniu, ogłoszone zostanie późniéj.

CENA.

Kąpiel klasy I. pod l. 1. 2. 3. 4. 7. 8. 9. 10. 12. 16. kosztuje . . . . . 50 cent.
dto dto z przedpłatą na 10 biletów . . . . . „ . . . . . 45 „
20 „ . . . . . „ . . . . . 40 „
30 „ . . . . . „ . . . . . 35 „
Kąpiel klasy II. pod l. 5. 6. 11. 13. 14. 15. . . . . . „ . . . . . 40 „
dto dto z przedpłatą na 10 biletów . . . . . „ . . . . . 35 „
20 „ . . . . . „ . . . . . 30 „
30 „ . . . . . „ . . . . . 25 „
Prześcieradło . . . . 10 c. — Ręcznik . . . . 5 cent.
Mydło . . . . 5 „ — Swiatło . . . . 5 „

Kąpiel użyta dłużej niż godzinę płaci się podwójnie.

Wypożyczanie wanny metalowej do tygodnia płaci się dziennie 15 c. — po tygodniu na czas dłuższy 10 c.

Uprasza się uprzejmie do kąpieli nie używać siarki, lub innych przedmiotów zanieczyszczających wanny metalowe, — jako też psów z sobą nieprzyprowadzać. (2585-3 12)T

TYLKO 50 CENTÓW

kosztuje los do ciągnienia dnia

15 Czerwca r. b. nastąpić mającego

najnowszéj pożyczki premiowéj

z ogólną ilością wygranych 5 po fr **60 000**
8 po **50.000** — 4 po **45,000**
16 po **40,000** — 13 po **35,000**
6 po **32,000** — 14 po **30 000**
4 po **25 000,** — 22 po **20 000,**
8 po **18.000,** — 4 po **16,000,**
15,000, 10,000, 6,000 aż niżéj 36,870 po fr. **17.**

Los ważny na to ciągnienie kosztuje tylko **50 cet.**, 4 losów zł. **2**, 10 losów zł. **4**, 21 losów zł. **8** wal. austr., przez co każdemu nastręcza się możliwość tak nieznaczną wkładką wziąść udział w tém korzystnem przedsięwzięciu.

By wszelkim żądaniom w należytym czasie odpowiedzieć, uprasza się o wczesne zamówienia z załączeniem kwoty pieniężnéj pod adresem podpisanego, który, udział biorącym, listę ciągnienia przesyła bezpłatnie.

Carl Holle,
Stats - Effecten Handlung in Frankfurt a. M.

T(2843 3-6)

Pierwsze główne ciągnienie wygranych przez rząd dozwolonej i gwarantowanéj, **59téj Loteryi krajowéj Brunświckiéj** nastąpi

dnia 15go i 16go Czerwca.

Loterya ta zawiera główne wygrane

Jeden kroć sto tysięcy talarów

60.000 tal., 40.000 tal., 20.000 tal., 2 po 10.000 tal., 2 po 8.000 tal., 2 po 6.000 tal., 2 po 5.000 tal., 2 po 4.000 tal., 3.000 tal., 5 po 2.000 tal., 5 po 1.500 tal., 2 po 1.200 tal., 85 po 1.000 tal., 5 po 500 tal., 105 po 400 tal. 5 po 300 tal., 130 po 200 tal., i 17.545 po 100 tal., 80 tal 70 tal., 60 tal., 50 tal., 47 tal. i t. d.

w ogolności **17,900** wygranych wynoszących razem

Jeden Milion 70.900 talarów

do wylosowania, i kosztuje
do tego 1go ciągnienia: cały los zł. 7 w. a. ½ losu zł. 3½ w. a., lub ¼ zł. 1¾ w. a.
do wszystkich 6 ciągnień „ „ „ 70 „ „ ½ „ „ 35 „ „ „ 17½ „
przeto przez najniższy wygrany zostanie już stawka zwrócona.

Jako główni Kolektorzy przez książęcą Dyrekcyę loteryi upoważnieni pozwalamy sobie, oprócz wielu innych numerów, polecić jak najmocniéj niżéj przytoczone numera do probówania szczęścia; a firma nasza od tylu lat już istniejąca, również szczęście, które w tak obfitéj mierze na nas co roku spływa i naszą główną kolekturę jako najbardziej polecenia godną przedstawia, dają rękojmię, że się z ufnością do nas udać można. Oczekujemy zatém spiesznych zamówień na

Nr. 20.167, 20.170, 21.151, 21.153, 21.163, 24.836, 24.838, 24.840, 24.866, 24.881, 24.884, 24.894, 24.898, na całe losy.
Nr. 23.277, 23,978, 23,979, 23.980, 29.651, 29.653, 29.655, 29.666, 29.669, na pół-losy.
Nr. 2.579, 2.580, 2.581, 2.582, 2.588, 2.591, 6.071, 6.078, 6.080, 6.083, 6.087, 6.090, 7.064, 15.281, 15.285, 16.777, 16.778, 16.782, 16.783, 16.792, 16.794, 16.797, 16,799, 19,166, 19.170, 19.175, 22.101, 22.103, 22.105, 22,106, 22.112, 22.117, 22.122, 22,146, 22.178, 22.198, 31.707, 31-711, 31.739, na ćwierć-losy.
Nr. 13.522, 16.400, 18.518, 18.521, 18.522, 20,618, 20.620, 20.623, 20 633, 20.643, 20.644, 20.655, 20.663, 20.670, 20.683, 20.688, 20.690, 20.698, 20.699, 23.722, na osemki losów.

ażebyśmy, byli w możności przesłać żądane Numera odwrotną pocztą, gdyż późniéj mogą być kupione. — Należytość pieniężna może być przesłana w banknotach, pomimo, że wypłata wygranych nastąpi w talarach srebrnych. Losy renowacyjne, urzędowe listy ciągnienia tudzież wygrane pieniądze, przesyłają się zaraz po wyjściu listy ciągnienia.

„L. S. Weinberg & Comp.

Banquier, Lotterie und Wechselgeschäft, Haupt-Central-Bureau der Braunschweiger und Landes-Lotterie et Hamburger Stadt-Lotterie in Hamburg, gr. Neumarkt 32.

(2338-4-7) T

W APTECE

„pod Barankiem"

WIKTORA REDYKA

(dawniéj ś. p ***WOJCIECHA MOLĘDZINSKIEGO)***

przy małym Rynku

W KRAKOWIE,

jako w głównym składzie wielu środków lekarskich zagranicznych, można tychże każdego czasu dostać po następujących cenach

	zł r	c.
Pigułki i Balsam Dra de Laville na podagrę i reumatyzm	5	—
Eau balsamique et odontalgique du Dr Jackson, zapobiegająca bolowi i pruchnieniu zębów, oraz przeciw szkorbutowi	2	50
Rob Laffecteur wyborny środek w chorobach skrofulicznych, skórnych	6	—
Mousse de Boggio, niezawodne lekarstwo przeciw soliter wi	6	—
Pate de Berthe a la Codeine na uśmierzenie kaszlu i	1	50
Syrop „ „ „ „ „ bolów innych	3	25
Pasta i Mydło zębowe Dra Bergmana wielokrotnie doświadczone	1	—
Syrop d' Auberger au lactucarium w chorobach piersiowych z wielkim skutkiem zalecany	3	50
Paulinia proszki, pigułki, pastylki, zalecające się i doświadczone dla kobiet nerwowo osłabionych	2	25
Pigułki Blancarda i Vallet wyborne przeciw blednicy po	2	50
Pomade, Papier epispastique d' Albespeyres do utrzymania ran po wezykatoryach	1	—
Syrop siarczany przeciw koklusz wi zalecany dla dzieci	2	—
Pigułki czyszczące Cauvin osobno często ogłaszane bywają	1	—
Pigułki antineuralgiques Cauvin nieoceniony środek przeciw febrze	2	25
Pigułki i woda z rośliny Matico w pewnych słabościach, osobno ogłaszane bywają 2 złr. 60 kr. i	1	90
Wezykatorye Paryzkie Perdriela niesprawujące żadnego bolu i w bardzo krótkim czasie naciągające pęcherze 1 plaster 5 kr. 1 paczka	3	—
Syrop chrzanowy z Jodem wzbudzający apetyt, leczy blednicę	2	40
Pigułki Dra Cazenave nieocenione przeciw niestrawności i braku apetytu	1	90
Fosforan zalaza rozpuszczalny	1	60
Elixir z Pepsyny na wzmocnienie żołądka	2	50
Syrop de hipofosfite de Chaux	1	80
Syrop Quiquina ferrugineux	2	50
Guarana przeciw biegunce i migrenie	1	60
Pastylki z sałaty polnej i laurowych liści leczące ból piersi	—	90
Eau de Botôt do uśmierzenia bólu zębów i konserwowania zębów	2	25
Papier Fayard et Blayn wyborny na odgniotki, tudzież w oparzeniu i odmrożeniu ciała	—	60
Papier Wlinsi doświadczony środek na reumatyzm	—	90
Woda Morasa na wzmocnienie włosów, przewyższa wszelkie dotąd używane środki	1	50
Pastilles au bicarbonat de Soude de Vichy dla osłabionych sprawują apetyt w żółtaczce	1	25
Dragées de lactate de fer de Gelis et Conté, na blednice	2	50
Pate pectorale de Nafe d' Arabie, Dra. De Langrenier w chorobach piersiowych	1	—
Pate pectorale balsamique de Regnauld ainé na kaszel i chrypkę	1	—
Perles purgatives du Goyon w żołądkowych dolegliwościach zbawienne	1	60
Cachou de Bologne, leczące cuchnięcie z ust zalecające się dla palących cygara	—	60
Pate pectorate George d' Epinal. Pastylki ziołowe na kaszel, większe	1	80
Chocolade de Magnesie Desbrierre, środek czyszczący oraz i wzmacniający	1	—
Glycerine vegetal utrzymujący świeżość i gładkość skóry	2	—
Bandaże elastyczne dla osób noszących apertury	1	40
Szpryczki szklanne i. t. d.	—	25

Opisy sposobu użycia w językach francuzkim, niemieckim i polskim dołączają się.

Wszelkie obstalunki lekarskie z Francyi i Niemiec przyjmuje i w jak najkrótszem czasie dostarczyć takowych obowiązuję się. (2388-5-)T.

P. Aptekarzom na prowincyi odstępuje się przy większych obstalunkach 10%.

PRAWDZIWA

ESENCYA ŻYCIA

Dra J. G. Kiesow w Augsburgu.

Między tak zwanemi domowemi środkami lekarskiemi zasługuje niezaprzeczenie ta Esencya na pierwsze miejsce, gdyż przez swą szczególną skuteczność i swe odpowiednie przyrządzenie uzyskała sobie już słynność w całym świecie, tak że we wielu domach, a szczególnie na wsi, gdzie lekarza nie można mieć zawsze pod ręką, znajduje się jako najniezawodniejsze lekarstwo domowe w zapasie i bardzo jest cenione.

Bliższych szczegółów powziąść można z opisania téj Esencyi, któréj to opisanie udziela się na żądanie jak najchętniéj bezpłatnie.

Cena całéj flaszki . . . . 1 złr.
pół flaszki . . . . . . — „ 50 cent.

Główny Skład w **Krakowie** utrzymuje p. ***M. Jawornicki,*** do którego wyłącznie miłośnicy téj Esencyi udawać się raczą, gdyż wziętość jéj spowodowała mnóstwo fałszowań, przed któremi się przestrzega.

(2743-4-) T ***J. G. Kiesow*** w Augsburgu.

H. Rosenthala

Wiedeński glicerynowy Likier Żelezisty

chemicznie zbadany przez pp. Profesorów *Hellera, Klezinskiego, Hauera i Schura*, a przez p. Profesora **Oppolzera** w jego klinice, niemniéj przez pp. Prymaryuszy ck. głównego szpitalu w ich oddziałach, tudzież przez Radcę nadwornego pana *Balassę*, przez Prymaryuszy Dra *Kovacs, Levy* i Dra *Drobnera*, z jak najlepszym skutkiem używany na

blednicę, niedokrewność, bezsilność i dla przychodzących do zdrowia

jak również

H. Rosenthala Wiedeński Glicerynowy

żołądkowy likier żelezisty,

na polecenie zasługujący przeciw *cierpieniom żołądka i hemoroidom*, jest do nabycia, wielka flaszka po 2 złr., mała po 1 złr. 35 c. w następujących składach: (2823-3-)T

w Krakowie u p. ***Stanisława Feintucha,*** p. ***W. Redyka*** i ***A. Aleksandrowicza*** apt.— **we Lwowie** u p. ***S. Ruckera*** apt.— w Kołomyi p. *Maks. Nowickiego,*— w Tarnowie u p. *Sidorowicza* apt. — w Wadowicach u p. *A. Rongego* aptekarza.

Wieś Jatwięgi

do sprzedania z wolnéj ręki

w obw. Przemyskim, 2 mile od Mościsk i 2 mile od Sambora, w dobrych gruntach w jednym obszarze, 240 mórg pola ornego, 30 m. łąk, 18 m. pastwisk, 60 m. lasu dębowego pięknego, 8 m. ogrodów, wszystkie budynki w dobrym stanie, propinacya czyni 200 złr rocznie. — Bliższa wiadomość na gruncie lub w Samborze u Wgo Adwokata *Pawlińskiego*, lub też w Przemyślu u W. Adwokata *Madejskiego* (2856-2-3T

Ból zębów

wszelkiego rodzaju uspokaja w oka mgnieniu nowo wynaleziony **„Extract Radix"** *F. Schotta*, — poleca się przeto jako środek najpewniejszy.

Skład tegoż utrzymuje w **Krakowie** p. ***Karol Herrmann.*** (2729-10-T

Folwark Rychwałd

poczta Żywiec, obejmujący około 400 morgów, jest do wydzierżawienia od 1 Lipca 1865. Bliższa wiadomość u Zarządu ekonomicznego w Rychwałdzie. (2627-7)

Swieże Wody Mineralne

wszelkiego gatunku pojedynczo jako téż i hurtem po cenach jak najumiarkowańszych sprzedaje

S. Rager w TARNOWIE,

w swoim handlu korzennym na **Burku obok schodów kamiennych.** Szczególnie zwraca uwagę P. T. Publiczności na wielki zapas dopiero mu przesłanéj wody **Krynickiéj i Żegestowskiéj.**

W tymże samym handlu korzennym dostać można **wszelkich towarów korzennych** po jak najniższych cenach. (27778-4-8)

Folwark

stanowiący osobny korpus tabularny — tuż przy mieście powiatowem Kolbuszowie położony, mający objętości około 96 morgów, tudzież ogród, budynki gospodarcze i obszerny dom mieszkalny — jest z wolnéj ręki do sprzedania.

Bliższą wiadomość powziąść można u W. Władysława Domaradzkiego Notaryusza w Dąbrowie pod Tarnowem. (2878-2-3)

GUWERNANTKI,

Bony,

Osoby do towarzystwa i GUWERNERY,

najzdolniejsze osoby do nauczania i wychowywania, mogą być każdego czasu wykazane w koncesyonowanym przez wysokie c. k. Namiestnictwo jako w najlepszym i napewniejszym

UZNANYM ZAKŁADZIE OGÓLNYM **LOKOWANIA**

Emilii Reisner

w Wiedniu, Praterstrasse 41.

Pomiędzy zapisanemi guwernantkami znajdują się ciągle Francuzki, Angielki, z Niemiec północnych nauczycielki egzaminowane, będące zupełnie biegłe we wszystkich więcej używanych językach i w grze na fortepianie.

Emilia Reisner.

Francuzkie Bony, obznajmione z wszelkiemi sposobami starannego fizycznego chowania dzieci, mówiące jak najlepiej po francuzku, przybywają co tydzień z Francyi, jedynie w zamiarze, by przez ten Zakład zostały ulokowane.

Emilia Reisner.

Również mogę odpowiedzieć licznym zapytaniom o francuzkie dzieci do towarzystwa dzieci, które to zapytywania często ze strony wyższych i znaczniejszych domów otrzymuję, gdyż przez moje stosunki w tym względzie z Francyą bywają mi przesyłane dzieci od 8u do 13tu lat z porządnych familij, dobrego zdrowia i odpowiedniego sposobu zachowywania się w towarzystwie.

Emilia Reisner,

(2636-3 4) T Praterstrasse 41, w Wiedniu.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 1 czerw.	żądają	płacą
Srebropol. st. za 100 zł.	112	109
„ nowe obr. „	119	116
Listy zast. pol. z kup.	96	95
Banknoty pol. 100 złr.	468	460
Ruble ros. za 100 rsr.	145	142
Talary prs. za 100 tal.	162	160
Banknoty prus. 150 zł.	94	93
Srebro nowe austr.	107	106
Dukat	5 22	5 12
Napoleon d'or	8 80	8 65
Półimperyały rosyjs	9 5	8 90
Listy galic. nowe z k.	71 75	70 75
„ „ stare „	75 25	74 25
Oblig. indem. „	74⅓ —	73⅓ —
Ak. k. gal. bez dywid.	206	203

Wiedeń 1 cz. (t.)	złr.	cent.
5% Metaliki	71	35
5% Pożyczka narod.	75	85
Akcye abnku wied.	800	—
„ „ kred.	183	70
Losy 5% z r. 1860	92	75
Srebro	106	50
Londyn 10 fnt. szter.	108	80
Dukat pojedynczy	5	18

Wiedeń 31 maja.	żądają	płaca
5% Metaliki na w. a.	66 70	66 65
„ Pożyczka narod.	75 80	75 70
„ Metaliki na m. k.	71 20	70 10
„ Obl. ind. niż. Aus.	89 50	89 —
„ „ „ czeskie	92 50	92 —
„ „ „ węgiers.	74 75	74 25
„ „ „ chor. ib.	75 25	74 50
„ „ „ galicyjs.	73 80	73 30
„ „ „ bukow.	71 25	70 75
„ „ „ siedmgr.	71 50	71 —
Listy zastawne:		
5% Banku nar. losow.	89 80	88 90
4% Galicyjskie	71 —	70 —
5½% Węgiersk. los.	80 25	79 75
5% Boden Cr. austr.	93 50	92 50
Pożyczki loteryjne:		
Losy poży. z r. 1839	156 —	155 50
„ „ „ 1854	88 —	87 50
„ „ „ 1860	92 60	92 50
„ „ „ 1864	85 80	85 70
„ Como-Rente.	18 50	18 —
„ Kredytowe	126 —	125 80
„ tryest na 4½%	113 —	112 —
„ żegl. par. na D.	85 50	85 —
„ ks. Esterhaz.	112 50	111 50
„ Księcia Salm.	31 50	31 —
„ „ Palfy	27 —	26 50

	żądają	płacą
Losy ks. Klary	27 25	26 75
„ hr. St. Genois	27 —	26 50
„ miasta Budy	25 25	24 75
„ ks. Windischgr.	17 50	17 —
„ hr. Waldstein	19 25	18 75
„ hr. Keglevich	13 —	12 50
„ Rudolfa	12 50	12 25
Akcye bank. i przem.		
Banku narod. austr.	800 —	799 —
Zakładu kredytowego	183 50	183 40
Zeglugi par. na Dunaju	482 —	481 —
Kolei półn. Ferdynan.	182 40	182 20
„ rządowej fr.-a	184 40	184 —
„ zachodniej c. El.	134 50	134 30
„ Pardubickiej	122 20	122 —
„ Południowej	217	215 —
„ Galicyjskiej	204 50	204 25
Czerniowiec. zwpł. 35%	62 —	61 —

Kursa zagraniczne. (3 miesięczne)	Disconto miejsc.	żądają	płacą
Amster. 100 złh.	4	—	—
Augsg 100 zł. nr.	4½	90 60	90 50
Berlin 100 tal.	5	—	—
Frankf. n. M. 100	4	90 75	90 70
Hamb. 100 mark.	4	80 75	80 60
Londyn 100 fun.	5	108 85	108 75
Paryż 100 frank.	4	43 25	43 20

Waluty.	żądają	płacą
Cesars. korony	—	—
„ pół korony	— —	— —
„ dukaty na wagę	5 18	5 17
„ „ obrączk.	5 18	5 17
Złoto al marco	5 10	5 09
Napoleondory	8 77	8 76
Suwereny	15 10	15 —
Fryderyki	9 10	9 05
Luidory (niemieckie)	9 —	8 95
Suwereny angielskie	10 93	10 90
Imperyały rosyjskie	8 94	8 91
Srebro	107 —	106 75
„ kupony	107 —	106 75
Talary związkowe	1 60½	1 60
Pruskie bilety kas.	1 60½	1 60

Lwów 30 maja.	żądają	płacą
Dukat	5 17	5 12
Półimperyał rosyjski	8 94	8 87
Rubel srebr. rosyjski	1 71	1 69
Talar pruski	1 62	1 60
Listy gal. b. kup. w. a.	70 60	69 93
„ „ „ „ m. k.	74 12	73 47
Obligi indem. b. kup.	74 32	73 65
Akc. kol. gal. b. kup	213 33	210 67

Warsz. 31 maja.	żądają	płacą
Półimperyały . rubli	—	—
Obligi skarbowe „	89 —	—
„ kupon. „	—	— 66⅔
Listy zast III okr. „	14 6	14 4
„ kupon „	—	— 26⅓
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	—	—
Akcye kolei żel. warsz. bydgo. „	—	—
5% Pożyczka loteryjna	107 —	106 67

Wrocł. 31 maja.	żądają	płacą
Banknoty austryac.	93⅚	93⅓
Polskie bilety bank.	81½	81
„ Listy zastaw.	—	75⅝
Poznań, List. zast. 4%	—	—
„ „ „ 3½%	—	—
Obligi kolei krak.-szl.	—	—

Paryż 31 maja.	żądają	płacą
Renta 3%	67 25	

Londyn 30 maja.	żądają	płacą
Konsole	89¼	

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

Odchodzą:

z *Krakowa do Wiednia* 7 rano; 8.30 po południu — do *Warszawy* o godzinie 8éj rano — do *Wrocławia* 8 rano — do *Ostrawy* (przez Bogumin, (Oderberg) do Prus) 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8 30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.
z *Granicy* do *Szczakowy* 6.30 rano; 11.27 przed południem; 2.15 po południu.
z *Szczakowy* do *Granicy* 11.16 przed południem; 2.26 po południu; 7.56 wieczór.
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór.
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano; 7.45 wieczór — z *Wrocławia* i *Warszawy* o godzinie 9.45 rano; — z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus 5.2 wieczór; — ze *Lwowa* 2.54 po południu; 6.15 rano z *Wieliczki* 6.20 wieczór.
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.33 rano; wieczór 6.40

Nakładem i czcionkami Drukarni „CZASU" *W. Kirchmayera.*

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Antoni Rother.*